Nr 129. Kraków 6 Czerwca — Sobota. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
—	we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą	w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„	do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„	„ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„	„ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„	„ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„	„ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 czerwca.

W jaki sposób z własnością ziemską rozgospodarowuje się społeczeństwo — to jedno z najważniejszych zagadnień jego przyszłości; a ważność tej sprawy się wzmaga im zstąpimy niżej, bo siła budowli społecznej zależy właśnie na odpowiedniem oparciu się ludności o ziemię.

Niedawne czasy, kiedy włościanin nasz doszedł do własności ziemskiej, a w miarę odmiennego położenia innych wpływów i innych okoliczności rozmaicie odbywał się ten proceder przemiany posiadającego na właściciela; odmienne też w różnych dzielnicach naszego narodu musi ten wielki fakt za sobą pociągnąć następstwa i skutki.

Nie będziemy się teraz zastanawiać, o ile pruski system był wyższym i wskazywać jego zbawienne skutki na ludności w W. K. Poznańskiem; ani też przypominać pamiętnych jeszcze wszystkim przemian w stosunkach włościańskich pod rządem rosyjskim, których pierwszemi krokami były ostrożne projekta Towarzystwa rolniczego a ostatniemi wykonawcami ukazów komitet urządzający lub mirowi pośrednicy. Wyrokować o skutkach byłoby przedwcześnie, choć przykład poucza, że sam fakt tu nie rozstrzyga jeszcze ale że polityczna tendencya i idea, która mu towarzyszyła, zostawia niezatarte piętno we wszystkich następstwach, choćby najzbawienniejszej przemiany.

Powiedzielibyśmy, że to piętno nie zostało starte w stosunkach własności włościańskiej w Galicyi. Wielki ten społeczny fakt został dotychczas poniekąd nieprodukcyjnym. Stan społeczny, cywilizacyjny a tem samem i gospodarski nie świadczy o odpowiednim w całym kraju postępie.

Kwestya jednak własności ziemskiej w ogóle przechodzi w naszym kraju równie z wewnętrznej potrzeby jak z nacisku okoliczności w drugą fazę ekonomiczną i społeczną zarazem. Chodzi tu widocznie o nowe kształtowanie się tej własności, w tem bowiem obie strony spodziewają się osiągnąć te obopólne korzyści, jakie dotychczas zawiodły i uwolnionego z odpowiedzialności pana i uwłaszczonego poddanego. Zaprzeczymy pesymistom, aby korzyści te nie były już widoczne i wielkie, a jeśli je co powstrzymywało, to klęski trapiące kraj i jego zarząd zbyt samowolny. Lecz nie zaprzeczamy potrzeby i konieczności, skoro nam dana potemu możność w stosunkach prawodawstwa konstytucyjnego i autonomicznej administracyi, uczynienia tych zmian, któreby uchyliły przeszkody postępu a wytknęły pewną drogę stosunkom własności ziemskiej; choć ona niekoniecznie, według naszego zdania zależy na parcelowaniu.

Słusznie korespondencya z Rzeszowskiego wczoraj zamieszona w naszym dzienniku, zwraca uwagę na projekt Radzie państwa przedłożony, zniesienia dotychczas obowiązujących przepisów o sukcesyi włościańskiej. Wiadomo powszechnie, że te przepisy krzyżujące się z ogólnem prawodawstwem państwa stanowiły obfite źródło wszystkich zatargów, procesów i kłótni szerzących się w ostatnich czasach między wiejskim ludem. Jakby dawna tradycya zajazdów szlacheckich przeszła wraz z wolnością na młodszą bracię.

Kraj nasz pokrywały ustawiczne łuny, dowody zemsty lub chciwej zawziętości, a jak często kratki sądowe poświadczyćby mogły, że w stosunkach społecznych i moralnych ludu, coś zostało zwichniętego. Dla dopełnienia tego obrazu trzeba sobie przypomnieć, że tu pokątni pisarze bogaty plon zbierali. Lecz niech nas ten obraz nie przejmuje zgrozą, wina tutaj w niekonsekwencyi prawodawstwa, które nie liczyło się ze stanem społecznym, ale formułką centralistyczno-biórokratyczną wymierzało paragrafy i rozporządzenia. Prawo niepodzielności spadku uświęcało niejako tradycyjne dziedziczenie, ale niejasne rozporządzenia o spłatach wydawane sporadycznie a obowiązujące często wstecz, wywołały taki chaos i nagle podnieciły pieniactwo.

Teraz, aby te anomalie usunąć, znoszą prawo o sukcesyi włościańskiej zgodne z obyczajem ludu, a wcale nie prostują nader zagmatwanych przepisów o spłatach. Słusznie korespondent (*L*) z Rzeszowskiego zauważył, że otwiera to wprost drogę do parcelowania, skoro spadek będzie podzielnym *cessante ratione legis*, jak mówi, *cessat lex ipsa*.

Nie mamy nadziei, aby tego rodzaju zmiana wpłynęła na usunienie pieniactwa, przeciwnie wzmoże go więcej. Lecz kiedy w podzielności gruntów chce społeczeństwo upatrywać zasadę wolności, nie będziemy się jej sprzeciwiać, mimo, że na nią nie rachujemy jako na drogę pewną utwierdzenia podstaw społecznych; ale podnieślibyśmy drugą zasadę, już bezpośrednio z wolności płynącą, a gwarantującą warunki społeczne, bo utwierdzającą rodzinę, bezwzględną wolność testowania. W ten sposób w stosunkach włościańskich przy podzielności utrzymaćby się mogła pewna równowaga, przynajmniej obejście ojcowskie i domostwo przechodziłoby z pokolenia w pokolenie. Nie potrzebujemy się nad tym przedmiotem rozwodzić, dość wspomnieć słynne dzieło Le Playa *La Réforme sociale*, które tak zasłużone otrzymało uznanie, a które tak gruntownie rozbiera wszystkie niebezpieczeństwa, broniąc zasady wolności testowania.

KORESPONDENCYA CZASU

Petersburg 28 maja.

Doszły do nas bardzo smutne wiadomości o prześladowaniu religii katolickiej w Polsce. Gdyby coś podobnego stało się w jakim małym kraju, cała Europa podniosłaby krzyk zgrozy i oburzenia; ale z obawy potęgi rosyjskiej w milczeniu przypatruje się barbarzyństwu, nie słuchając jęków rozpaczy dolatujących z naszych stron.

Na początku kwietnia polecono z kościołów unickich pozabierać organy i nakazano odbywać śpiewy w języku rosyjskim. W niektórych miejscach lud przyjął z niemą rozpaczą te rozporządzenia, ale w znacznej bardzo części kraju unici postanowili stawić opór, i pomimo zakazu dalej śpiewali pieśni we własnym języku. To wywołało wielkie oburzenie u Rosyan, sięgające tak daleko, że postanowili siłą zbrojną zmusić nieposłusznych do upokorzenia. Na święta Wielkanocne doszła wiadomość do Siedlec, że w miasteczku Przygolinach *) w powiecie Radzyńskim unici ciągle śpiewają po polsku pieśni kościelne. Pośpieszył zaraz gubernator siedlecki na miejsce „buntu“, wziąwszy ze sobą batalion piechoty. Przybył też z Warszawy oficer żandarmeryi z rewirowymi i wezwano z Wodyni sotnię kozaków i dwie kompanie piechoty. Nadeszłe wojska zastały lud w kościele unickim śpiewający pieśni nabożne. Obléżono kościół i czekano aż będą wychodzić; lecz gdy przerażeni gwałtem dalej prowadzili modły, na dany znak cała zgraja żołdactwa rzuciła się do świątyni, z jednej strony kozacy a z drugiej piechota. Wpadłszy do kościoła tłuszcza ta powiązała wszystkich obecnych mężczyzn i położyła na ziemi. Kobiety rozpędzono. Do leżących przyszedł gubernator i namawiał, aby się zaprzestali buntować i nie śpiewali dalej po polsku. Wszyscy jednozgodnie odpowiedzieli, że po rosyjsku nie umią i śpiewać po polsku nie przestaną. Wtedy gubernator wybrał z pomiędzy nieszczęśliwych 40 i kazał zaprowadzić do więzienia w Siedlcach.

Posłano też wojska do Przygonia, Gęsi i Osowa, aby nie dopuszczali uniatów do kościołów, ponieważ się oświadczyli, że śpiewać po polsku nie przestaną. W Międzyrzycu podlaskim powtórzyły się podobne gwałty, tylko że tam poaresztowano wychodzących z kościoła i odesłano do kazamat.

Z Litwy donoszą o zamknięciu tam na nowo 15tu kościołów katolickich: 1 w gub. kowieńskiej, 2 w wileńskiej, 2 w grodzieńskiej, 4 w mińskiej i 6 w witebskiej gubernii.

Jakby dla dobitniejszego uwydatnienia gwałtów religijnych dokonywanych na katolickich kościołach i polsko-katolickiej ludności, wydarzył się nad Wołgą fakt zupełnie innego rodzaju. Ludność tamtejsza tatarska dawno już została zmuszoną do przyjęcia prawosławia, ale że równie zasady religijne jak język rosyjski były jej obce, tylko z musu zachowywała formy chrześcianizmu przez rząd nakazane. Powszechnie utrzymują, że święta nowej religii były dla Tatarów cesarskiemi, prócz nich święcili swoje mahometańskie uroczystości jako święta nakazane od Boga. Obecnie przyszło komuś na myśl przetłomaczyć modlitwy i pieśni prawosławne na język tatarski i wyrobić pozwolenie śpiewania w cerkwiach w tym języku. Myśl ta w wielu miejscach miała wywrzeć dobry wpływ na ludność mającą z zapałem uczyć się śpiewów, których znaczenie rozumie. Podczas Wielkiejnocy na procesyach odbywały się już po cerkwiach śpiewy po tatarsku, i Moskwa się cieszy, że znaczna część ludności, pozornie tylko chrześciańskiej, przejmie się naprawdę zasadami prawosławia.

Tak to w Rosyi pojmują wolność religijną!

Doszły tu jednocześnie dwie różnej treści wiadomości z Turkestanu. Jedna o zawarciu traktatu hadlowego z chanem Kokanu, druga o utarczce z oddziałem Bucharów.

Rosya, zawsze wierna podstępnej polityce w celach zaborczych, osłania małe chaństwo Kokanu od emira Bucharyi, na którego posiadłości ciągłe robi wycieczki, szukając zatargów. Teraz nadarza się Rosyi sposobność okazania swej przewagi z powodu napadnięcia oddziału Bucharców na patrol pograniczny rosyjski. Czy jednak dojdzie do większych starć, trudno przewidzieć, tem bardziej, że emir prawdopodobnie zgodzi się na zadośćuczynienie, nie chcąc się narażać na szanse niepewnej wojny.

Teraźniejszy jenerał gubernator w Turkiestanie zawarł traktat handlowy z chanem Kokanu, bardzo korzystny dla kupców rosyjskich. Główne warunki tego układu są następujące:

Wszystkie miasta i wsie Kokanu są otwarte dla kupców rosyjskich, mających prawo zakładania wszędzie, gdzie się im podoba, karawan-serajów, to jest składów na towary własne. Mogą mieć swoich karawan-baszów czyli ajentów handlowych do pilnowania swych interesów i regularnego poboru opłat. Cła od przewozu towarów mają być dla kupców rosyjskich takie same, jak dla kupców chaństwa, a w każdym razie nie mogą przenosić 2½% wartości towarów. Nadto rosyjscy kupcy mają zapewniony wolny przewóz towarów przez chaństwo Kokańskie, jeżeli pragną je prowadzić dalej do państw sąsiednich.

Wprawdzie takie same korzyści zapewnione są i kupcom Kokanu, ale nie trudno pojąć, że będą oni mieli mniej sposobności korzystania z udzielonych sobie przywilejów.

Inwalid, przytaczając wzmiankowany traktat, robi uwagę, że mniemana zaborcza polityka Rosyi jest wymysłem zagranicznego dziennikarstwa. „Zawojować tak słabe chaństwo, nie przedstawiałoby dla Rosyi żadnej trudności... Jednak pomimo słabości naszego sąsiada i chciwości zaborów, o jaką nas często posądzają, chaństwo Kokanu zawdzięcza tejże Rosyi swą niezależność, gdyż ona je broniła od emira Bucharyi, grożącego pierwej nieraz temu słabemu chaństwu.“ — Jeżeli w polityce w ogóle mało nowych napotykamy zasad, to bez wątpienia jeden z najstarszych systemów jest branie pod opiekę bezsilnych, aby zwyciężywszy potężniejszego nieprzyjaciela, stać się panem słabszych.

Komisya pracująca nad celną taryfą przyjęła za zasadę, że od maszyn rolniczych i gospodarczych nie będą pobierane żadne opłaty; od lokomotyw, sikawek pożarowych i wszelkich machin parowych opłata ma wynosić 75 kop., od innych zaś machin 35 kop.

W dalszym ciągu ułatwień co do kupowania dóbr w naszych stronach przez moskali, Towarzystwo kredytowe ziemskie oświadczyło, że jest gotowe dawać pożyczki na świeżo zakupione dobra i że w tym celu należy mu przesyłać za pośrednictwem gubernatorów dokładne wiadomości o ilości dziesięcin zakupionej ziemi, oraz o cenie nabycia majątku. Po odebraniu takiego oświadczenia, Towarzystwo ma przesyłać pieniądze do Izby cywilnej dla dopełnienia form zahypotekowania. Izba cywilna dopełniwszy swej czynności odsyła pieniądze gubernatorowi i dopiero z jego kancelaryi pieniądze będą wydane interesantowi.

W dopełnieniu ustaw o organizacyi armii, Cesarz potwierdził obecnie nowy kodeks karny dla wojska, mający obowiązywać od 1go września. Na zasadzie tego kodeksu jest wprowadzonym do prawa rosyjskiego nowy rodzaj kary śmierci bez pozbawienia praw i przywilejów. Zamiast zaś kary na osiedlenie w Syberyi, będą skazani umieszczani w mających się utworzyć forteczno-aresztanckich kompanijach. Pomimo całej niekonsekwencyi wysyłania na osiedlanie, trzeba przyznać, że nowo wprowadzona kara będzie daleko uwiąźliwszą, gdyż służba we wszelkich aresztanckich kompanijach jest najbardziej zabijającą. Jedyna korzyść dla skazanego, że po odbyciu kary będzie mógł powrócić do domu, gdy sybirski kolonista (posieleniec) nigdy nie wraca na łono rodziny.

Baron Ungern-Sternberg, który zrobił ogromny majątek na budowie kolei żelaznej z Bałty do Odessy, chce wydzierżawić tę liniję, a zarazem stara się o pozwolenie budowania kolei z Charkowa do Krzemenczuga, i w tym celu przybył do Petersburga.

Miasto nasze ma być wkrótce osamotnione wyjazdem dworu. Oboje Cesarstwo wybierają się do wód w Kissingen. Następca tronu z żoną ma się udać na południe Rosyi, ale plan podróży jeszcze nie ułożony. Nakoniec Wielki Książę Aleksy wyjeżdża do Tyflisu a potem wsiądzie w Poti na fregatę „Aleksander Newski“, i zwiedzi Konstantynopol, Ateny, Algier, wyspy Azorskie i wróci na około Europy do Kronsztadu.

Mówią tu o projekcie założenia „teatru narodowego“ z cenami przystępnemi dla biedniejszej klasy ludności. Rzeczony pomysł miał podać policmajster Petersburga jenerał Trepow.

*) Donosiliśmy o tem. Patrz *Czas* Nr 115 z d. 19 maja r. b. (P. Red.)

Kraków. Dnia 2 b. m. odbyło się publiczne losowanie zakupionych przez Dyrekcyę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych obrazów i rycin. O w pół do dwunastéj wobec zgromadzonych Akcyonaryuszów Towarzystwa, Prezes Dyrekcyi książę Władysław Sanguszko, zagaił posiedzenie następującą przemową:

„Wystawa w tym roku odznaczała się liczbą i wartością nadesłanych obrazów: pierwszeństwo na niéj należy się artystom polskim, przy obrazach których, zagraniczni zniknęli prawie pod względem artystycznéj wartości. Było z czego wybierać do zakupna, to też pomimo zmniejszenia funduszów, Dyrekcya za większą jeszcze sumę niż w roku zeszłym zakupiła obrazów. Jest tu do wylosowania między Akcyonaryuszów obrazów 38 i kilkadziesiąt pięknych rycin.

„Jednakże Dyrekcya nie znalazła odpowiedniego na przyszłoroczne premium dzieła na obecnéj wystawie i musiała przyjąć dzieło zagraniczne gotowe, lecz zarówno wszędzie zajmujące, bo religijnéj treści. Co do jego artystycznéj wartości, dość powiedzieć, że pochodzi ze szkoły rycin düsseldorfskich, przedstawia Matkę Boską *Regina Coeli*, a jest reprodukcyą olejnego obrazu Müllera. Dyrekcya spodziewa się, że pp. Akcyonaryusze przyjmą ze zadowoleniem tę rycinę dedykowaną szczególnie duchowieństwu, tak licznie reprezentowanemu w Towarzystwie naszem.

„Chociaż materyalne położenie Towarzystwa dotąd nie tyle się pogorszyło ile się można było obawiać, jednakowo wątpliwości nie podpada, że założenie Towarzystwa w Lwowie jest wielkiem dla naszego niebezpieczeństwem, co wcale nie dowodzi, że lwowskie jest żywotniejszem. Taki los byłby smutnym końcem instytucyi mozolnie zaprowadzonéj, która tyle zewnętrznych burz przeżyła, a która wydała więcéj i lepsze owoce niż ktokolwiek przy jéj założeniu mógł spodziewać się. Na oświadczeniach, że nam szkodzić nie chcą, wprawdzie nie brak, ale oświadczenia są słowami, a podział jest czynem.

„Dyrekcya nasza nie chcąc na siebie ściągnąć zarzutu jakoby usuwała się od zgody i wspólnego działania, a chcąc przedewszystkiem uratować cel swoich usiłowań, tj. krzewienie sztuk pięknych w kraju, przyjęła przysłanych delegatów Towarzystwa lwowskiego, wysłuchała propozycyj, i na dniu 30 marca b. r. spisanym został protokół rokowań. Obie Dyrekcye mają się zastanowić nad sposobem jakby zaprowadzić wspólność działań, a co będzie postanowionem, zostanie podanem do wiadomości pp. Akcyonaryuszom.

„Powtórzyć tu muszę dziękczynienia Dyrekcyi, pp. ajentom Towarzystwa, których gorliwość nas do téj pory przy życiu zachowała“.

Pełniący obowiązki sekretarza p. Kołosowski, odczytał następne sprawozdanie z funduszów Towarzystwa:

Stan kasy.

Przychód:	złr.	cnt.
Pozostałość z roku przeszłego 186/7	4,574	12
A. Przychód ze sprzedaży 2016 Akcyj	10,378	70
B. Przychód z wystawy roku 1868....	341	22
C. Procent od sprzedanych z wystawy obrazów osobom prywatnym........	24	„
D. Przychód ze sprzedaży premiów Towarzystwa	383	80
E. Przychód z różnych źródeł	66	27
Razem	15,768	11
Rozchód:		
I. Zakupno obrazów do losowania...	6,295	74
II. Premium Towarzystwa, a mianowicie:		
a) Wieczór Flisaków na Niemnie ....złr. 1,309, 25)	—	—
b) Pierwsze wydatki na Miecznika i Maryę........ 554, 60)	1,863	85
III. Najem lokalu i opał	1,096	25
IV. Pensye i zasługi	826	21
V. Sprzęty i utensylia	3	60
VI. Koszta wystawy, a mianowicie transport obrazów, odesłanie takowych i cło	836	21
VII. Koszta kancelaryi i utrzymania lokalu	98	82
VIII. Koszta druku	321	5
IX. Koszta poczty i inne wydatki ekspedycyjne	174	94
X. Stępel na akcye i frachtbryfy	200	5
XI. Różne drobne wydatki	3	55
Razem	11,720	27

Porównanie.

	złr.	cnt.
Przychód wynosi	15,768	11
Rozchód wynosi	11,720	27
Pozostaje na rok następny	4,047	84

Fundusz dzieł Pomnikowéj treści:

Przychód:	Lit. Z.G. złr.	gotówką złr.	cnt.
Pozostałość z roku przeszłego 186/7	5400	347	15
Przybyło 4 listy zastawne galicyjskie, każdy po złr. 100......	400	„	„
Przybyło z kuponów	„	222	„
Razem	5800	569	15

Część literacko-artystyczna.

DRUGIE SPRAWOZDANIE
Komitetu parafialnego
KOŚCIOŁA N. MARYI PANNY W KRAKOWIE,
z czynności
około odnowy wielkiego ołtarza
dzieła **Wita Stwosza.**

(Dokończenie).

IV. *Pozłotnictwo.*

Na wniosek p. Żebrawskiego dozwolono na próbę powierzyć p. Wojciechowi Eliaszowi odświeżenie złota i malowideł jednej z płasko-rzeźb (wystawiającej Zesłanie Ducha Śgo). P. Eliasz dokonał tego używając pozłotnika p. Gorlińskiego; sam zaś zajmował się odczyszczaniem farb i domalowywaniem. Cenę podaną za tę pracę (151 złr.) Dozór pragnął znacznie zniżyć, zaś pp. Łuszczkiewicz i Matejko nie zupełnie godzili się na ów sposób odnowy, okazany na próbę. Dozór przecież uznając gorliwość p. Eliasza, okazaną przy rozbieraniu ołtarza, chciał powierzyć temuż restauracyą malowań i złoceń, pomimo, że instrukcya przeciwną była wszelkiej entrepryzie. Gdy jednak p. Eliasz za odczyszczenie, za utrwalenie i za złocenie (na mat) tych części, gdzie złoto zupełnie do drzewa jest wytartem (z wyjątkiem wszystkich nowych snycerskich dorabiań, które jako nadkontraktowe uważał), żądał sumy 4340 złr.; Dozór nie mógł się skłonić do ugody, na podstawie tej kwoty, rozporządzając składkami i ofiarami wpływającemi powolnie a zatem nie pozwalającemi hazardować się na poręczenie pracownikowi wypłaty, p. Eliasz tedy usunął się od dalszych przy restauracyi czynności.

Dozór wreszcie zastanawiając się nad tą kategoryą odnowy, przyszedł do przekonania, że pomieniona restauracya malowań, jest rzeczą mniejszej wagi; główną zaś, odczyszczenie złota i zazłocenie nowych rzeźb lub miejsc wytartych.

Panu Antoniemu Krywultowi, (który już do kościoła N. Maryi Panny kilka robót wykonał z zadowoleniem) powierzono tę pracę pozłotniczą.

Panowie Matejko i Łuszczkiewicz postanowili, aby oczyszczać złoto o ile się tylko da, na nowo polerować, a dopiero w miejscach przetartych, zazłacać na połysk; jednak o ile można, na starym gruncie. P. konserwator Popiel łącznie z wymienionemi pp. delegowanemi, zgodzili się w wyborze złota prawdziwego, zbliżonego do użytego pierwotnie. Wszystkie nowe części okazywane były delegowanym przed położeniem złota, aby osądzić czystość roboty. Zasługa należy się panu Aleksandrowi Krywultowi synowi, który obecnie sam prowadzi pracę pozłotniczą kosztowną, o tyle, że w szafie ołtarza najmniej ¼ złoceń jest nową. Obecnie zazłoconemi zostały, po ukończeniu działu szafy, wszystkie słupy baldachów góry, na nowych gruntach, gdy stare były nie do użycia sypiące się. Dotychczas praca pozłotnicza wyniosła sumę wraz ze złotem, z odczyszczeniem malowań, i utrwaleniem rzeźb złr. 1500.

P. Krywult bowiem oczyszczał malowania, utrwalał rzeźby ze strony odwrotnej, o ile tego okazała się potrzeba. Położył kolor ultramarynę na tle niszy ołtarzowej, i dostarczył złotych gwiazd na tło w liczbie 360.

V. *Utrwalanie.*

Postacie wielkie nie były spróchniałe do tego stopnia, iżby były gębczaste, przyjmujące napuszczanie pokostami z glejtą — drzewo bowiem było twarde, zaledwie tu i owdzie na krawędziach uszkodzone. Ornamentyka przedstawiała więcej spróchnień; przecież tylko kawałki, które przeznaczył twórca ołtarza do dźwigania ornamentów, okazały się zupełnie stoczonemi przez robactwo. Zastąpiono je więc o tyle nowemi, o ile utrwalenia nie mogłyby skutkować.

Tyczy się to tylko słupków z figurkami w ornamentyce górnej środkowej głównej niszy; więc rdzenie dano nowe, opiąwszy na nich stare zdobienie, utrwalone. Sposób utrwalenia rzeźb drobnych, nie stanowiących mocy w konstrukcyi całości, doradził p. P. Popiel wedle przepisu p. Violet le Duc, którego zasadą jest pokost z glejtą ołowianą. Kierownicy jednak odnowy rzeźb, zważywszy, że spróchniałek było bardzo mało, prócz użycia tego środka zastosowali sposób ochronienia od zniszczenia nowych i starych części, przez malowanie ich z odwrotnej strony farbą *minią*, klejowo, jak doradza nietylko p. Violet le Duc w swych pismach, ale jak to widoczne na samym nawet ołtarzu, w którym to jedynie spróchniało, co barwą tą powleczone i zabezpieczone nie było. Nie pozostało tedy takich rzeźb spróchniałych, któreby do jakiegokolwiek muzeum przydać się mogły; gdyż wszystko oprócz istnego drzewa, oprócz rdzeniów kilku, weszło znowu w skład ołtarza. Nie mogliśmy więc dotąd złożyć szczątków do uniwersyteckiego gabinetu archeologicznego, lub do muzeum Towarzystwa naukowego, gdyż ich wcale nie mamy.

Pozłocenie nowo dorobionych części musiało tak być dokonanem, aby harmonizowało ze starem złotem, co zależało już to od koloru złota, już to od traktowania roboty w odpowiedni sposób. Ztąd potrzeba polerowania wszystkiego na nowo, okazała się konieczną; co w figurach wielkich subtelnie modelowanych, było rzeczą trudną.

Grunt w figurach tych był zdrowy, tylko tu i owdzie trzeba było dać nowy; z największą więc ostrożnością zazłacano to tylko, co było koniecznie potrzebnem dla harmonii.

Nie przeczymy, iż słuszną jest poniekąd obawa p. Łepkowskiego, z którą się często odzywał, dawniej jeszcze, gdy do narad Dozoru w roku zeszłym należał, przewidując iż ołtarz błyśnie złotem, a krzyknie świeżemi barwami: i skłóci się z omszonem starością wnętrzem sposępniałej świątyni. Trudno, wybaczy nam Szanowny Profesor, gdy mu odpowiemy: iż na staro, na brudno, odnawiać nie można. Musi być świetnem, to, co odświeżone. Wreszcie postanowione właśnie zrzucenie gzymsów drewnianych i ozdób gipsowych, w części prezbiteryum najbliższej ołtarza; oraz zabarwienie nowe, na szaro, ścian stanowiących tło naszej arcyrzeźby; wprowadzi ją w harmonią z otoczeniem — przynajmniej złagodzi rażącą sprzeczność odnowionego, z brudnem — będzie to półśrodek, dopóki wnętrzne całego kościoła restauracyi się nie doczeka. *Jutro* ją rozpoczniemy, jeżli się *dzisiaj* zgromadzą fundusze.

Studya podejmowane przez p. Łuszczkiewicza, który się zajął naukowem badaniem ołtarza, okazały: że w czasie dawniejszych restauracyj, przemalowano złocone włosy Matki Boskiej i Św. Jana; przywrócono więc obecnie jak pierwotnie było.

Także znalezione pierwotne gwiazdy zdobiące tło, służyły za wzór do rozjaśnienia głębi niszy środkowej, w sposób w jaki ją Wit Stwosz przystroił. Promienie też powyżej zaśniętej N. M. Panny, są nowe i nowo zazłocone w liczbie 50, równie jak listwy tła.

Uchwałą nie już byłego Dozoru, ale dziś istniejącego Komitetu parafialnego, farba ultramarina Guimet, czyli najdoskonalsza ze sztucznych, użytą została do pomalowania tła środka niszy głównej. Pomimo uwag p. Popiela, który koniecznie chciał, aby użyć do tego celu prawdziwego ultramarinu, Komitet dla tego poprzestał na naśladowanym, iż co się trwałości tyczy, jest prawie równie dobrym, zaś w sile barwy wyższym nawet; a w cenie o ⅞ część tańszy. Łut bowiem guimetu ko-

Rozchód.

Na wielki ołtarz w kościele N. M. Panny w Krakowie......	zł. 100	cen.
Na restauracyę pomników w Żółkwi	„ 100	„
Zakupno List. Zast. galicyjskich	„ 314	„
Razem	„ 514	„

Porównanie.

	zł.	List. Zast. gal.	gotówką zł. cnt.
Przychód wynosi.....	5,800	„	569, 15
Rozchód wynosi.....	„	„	514, „
Pozostaje	5,800	„	55, 15

Poczem zaraz przystąpiono do losowania. Dwóch najmłodszych z pomiędzy publiczności wyciągało numera akcyj z koła i karteczki z urny z napisanym przedmiotem wygranym. Wygrane wypadły w następującym porządku:

1. Nr akcyi 2128 *Pisarz pokątny*, przez Lipińskiego Hipolita z Krakowa, złr. 100, wygrał Jarosz Jan Dr praw w Nowym Sączu.
2. 549. *Odpoczynek Flisaków w podróży*, przez W. Stryjowskiego w Gdańsku, złr. 243, wygrał Czajkowski Waleryan, właś. dóbr w Kamionce, w Żółk.
3. 2633. *Lato*, premium Tow. szt. pięk. wiedeńskiego, wygrał książę Sanguszko Władysław.
4. 75. *Amazonka na polowaniu*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Monachium, wygrał ks. Rymarkiewicz Stanisław, prob. w Kotlinie, w Pozn.
5. 844. *Krajobraz z gór Harzu*, przez Naberta w Düsseldorfie, złr. 69 c. 76 wygrała Gregorowicz Antonina właś. dóbr w Medyni w Koł.
6. 881. *Zdrowaś Marya*, prem. Tow. szt. pięk. wiedeńskiego, wygrał Wilczyński Ignacy dzierż. w Załukwi, w Stan.
7. 1921. *N. Panna z Dzieciątkiem*, rycina z Overbecka, zła. 8 c. 10, wygr. ks. Gwiazdoń Wawrzyniec kan. kated. w Tarnowie.
8. 1502. *Krajobraz*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Halberstadt, wygr. Drohojowski Stanisław, właś. dóbr w Tapinie, w Przem.
9. 1723. *Napad wilków*, przez Jaroszyńskiego w Krakowie, zła. 400, wygr. Kasyno rzeszowskie w Rzeszowie.
10. 1598. *Powrót bez pana*, przez Gierymskiego w Monachium, zła. 225, wygr. Skrzyński Ksawery, właśc. dóbr w Krościenku, Sanoc.
11. 2667. *Zdrowaś Marya*, prem. Tow. szt. pięk. wiedeńskiego, wygr. Dzierzkowski Adam właś. dóbr w Chilczycach, Złocz.
12. 2048. *Pocałunek Judasza*, rzeźba z gipsu, przez Kurzawę Antoniego w Krakowie, zła. 80, wygr. Waszkowski Jan, rząd. dóbr. w Szczucinie, Tarn.
13. 524. *Owczarz piorunem zabity*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. we Wiesbaden, wygr. Pajzderski dzierż. w Jeżowie, Pozn.
14. 28. *Ś. Magdalena wracająca od grobu*, przez Jabłońskiego Izydora w Krakowie, zła. 180 wygr. Brodowski Karol, właś. dóbr w Pawłowie, Pozn.
15. 767. *N. Panna z Dzieciątkiem i S. Janem*, kopia olejna przez Baudischa w Krakowie, zła. 30, wygr. Waligórski Wincenty, rząd. dóbr w Dźwinogrodzie, Czort.
16. 1744. *Studium głowy dziewczynki*, p. Bogackiego Józefa w Krakowie, zła. 30, wygr. ks. Maziarkiewicz Józef, pleb. w Zaczerniu, Rz.
17. 727. *Przedburze*, p. Leona Dembowskiego w Krakowie, zła. 120, wygr. ks. Turkułł Kalikst wikary w Jazłowcu, Czor.
18. 2344. *Porwanie Europy*, prem. Tow. szt. pięk. saskiego, wygr. Potocki Jan, c. k. naczelnik powiatowy w Trembowli, Tarp.
19. 412. *Lato*, prem. Tow. szt. pięk. wiedeńskiego, wygr. Steczkowski Jan Kanty, b. prof. uniwersytetu w Krakowie.
20. 804. *Krajobraz letni*, p. Herminię Laris w Wiedniu, zła. 60, wygr. Żywicki Klemens adwokat w Tarnopolu.
21. 446. *Dzień sądowy*, ryc. prem. Tow. szt. pięk. w Monachium, wygr. Zawadzka Rozalia obywatelka w Krakowie.
22. 2720. *Scena z życia przenajświętszej Rodziny*, p. Schönherra w Dreźnie, zła. 194 c. 40, wygr. książę Sanguszko Władysław.
23. 1919. *N. Panna z Dzieciątkiem*, kopia olej. z Holbeina, p. Kraffta w Dreźnie, zła. 120, wygr. Kraus Żegota, rejent w Tarnowie.
24. 1577. *Lutnistka*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. austryackiego, wygr. Terlecki Wiktor, właś. dóbr. w Hoszowie, Sanoc.
25. 64. *Krajobraz*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Halberstadt, wygr. ks. Gimzicki prob. w Wielichowie, Pozn.
26. 389. *Widok gór bawarskich z okolic Ramsau*. p. Maleckiego Wład. w Monachium, zła, 200, wygr, ks. Opidowicz Antoni, wikary w Zatorze, Wad.
27. 376. *Świtezianka*, p. Streita Franciszka w Wiedniu, zła. 110, wygr. Dattelbaum Franciszek, obyw. w Krakowie.
28. 2693. *Zdjęcie z krzyża*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Monachium, wygr. Holzwig Leon, właś. dóbr w Słupcy, Pozn.
29. 2580. *Powrót z Golgoty*, przez Sagnowskiego Karola w Wiedniu, zła. 200, wygr. Kalaus Jan, obywat. w Krakowie.
30. 558. *Prometeusz*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. austryackiego, wygr. Sochanik Nikodem we Lwowie.
31. 1715. *Zwycięztwo króla Macieja nad Hołubarem*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. węgierskiego, wygr. bar. Horoch Eustachy, dzierż. w Piskorowicach, Rz.
32. 1868. *Kastel Gandolfo*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. austryackiego, wygr. Darski Erazm w Dąbrowej, Tarn.
33. 1139. *Wschód słońca*, p. Grabińskiego we Lwowie, zła. 60, wygr. Konwent OO. Dominikanów w Żółkwi.
34. 1254. *Obóz Cyganów*, p. Szermentowskiego Józefa w Paryżu, zła. 500, wygr. Nahlik Juliusz, burmistrz, w Żółkwi.
35. 1208. *Las palmowy*, ryc. prem. Tow. szt. pięk. w Gratz, wygr. ks. Cerekwicki Józef pleb. w Ostrowie, Żółk.
36. 592. *Widok Rzymu*, prem. Tow. szt. pięk. salzburskiego, wygr. Kochanowski Jędrzej magist. farmac. we Lwowie.
37. 2439. *Dzieci pod figurą*, p. Lipińskiego Hipolita w Krakowie, zła. 100, wygr. Feintuch Leon, kup. i obyw. w Krakowie.
38. 1737. *Paź z koniem*, p. Antoniego Ziemięckiego, w Warszawie, zła. 129 c. 14, wygr ks. Momidłowski Antoni, pleb. w Nienadowce, Rz.
39. 33. *Krajobraz*, ryc. prem. Tow. szt. pięk. w Halberstadt, wygr. Schubert Władysław, właś. dóbr. w Wielkiej wsi, Pozn.
40. 571. *Las palmowy*, ryc. prem. Tow. szt. pięk. w Gratz, wygr. Załużny Maciej we Wiśniowczyku, Brz.
41. 2205. *Krajobraz z okolic Ramsau*, p. Brandenburga, w Düsseldorfie, zła. 121 c. 87, wygr. Siemońska Eugenia, właś. dóbr. w Strzelcach małych, w Krak.
42. 237. *Dzień pochmurny*, p. Grabińskiego we Lwowie, zła. 60, wygr. Wałecki Ludwik majster krawiecki w Krakowie.
43. 751. *Chłopiec ze szablą*, przez Kozakiewicza w Krakowie, zła. 200, wygrała Gutowska Władysława, wł. dóbr w Ruchocinie, Pozn.
44. 674. *Chęciny*, p. Schouppego Alfreda w Warszawie, zła. 200, wygr. Trzecieski Franciszek, kurator Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
45. 2233. *Kardynał Oleśnicki i król Władysław Jagiełło*, p. Cynka Floryana w Krakowie, zła. 400, wygr. X. Słomka Jan, wikary w Uszewie, Krak.
46. 2274. *Młody góral w Tatrach*, p. Budkowskiego Gustawa w Görlitz, zła. 70. wygr. Sobolewski Aleksander we Wiśniczu.
47. 1457. *Obrona Pragi*, ryc., prem. Tow. szt. pięk. czeskiego, wygr. Urząd gminny w Jaworowie.
48. 2495. *Porwanie Europy*, ryc., prem. Tow. szt. pięk. saskiego, wygr. Mroczkowska Aniela, w Sieniawie.
49. 348. *Pomniki Celarych w kościele Panny Maryi w Krakowie*, p. Gryglewskiego Aleksandra w Krakowie, zła. 270, wygr. Płonczyński Wiktor, urzędnik w Krakowie.
50. 993. *Śmierć Bolesława Śmiałego*, p. Schustera Roberta w Wiedniu, zła. 180, wygr. Korytowski Julian, wł. dóbr w Płotyczy, Złoc,
51. 95. *Czarny staw w Tatrach* (gąsiennicowy) p. Świeszewskiego Aleksandra w Monachium, zła. 350, wygr. Sczaniecki Konstanty, wł. dóbr w Międzychodzu, w Pozn.
52. 1262. *Obrona Pragi*, ryc., prem. Tow. szt. pięk. czeskiego, wygr. bar. Brunicki Józef, wł. dóbr w Bereznicy, Str.
53. 1608. *Uroczystość świętojańska*, prem. Tow. szt. pięk. austryackiego, wygr. Horodyńska Leopoldyna, wł. dóbr w Pielni, Sanoc.
54. 689. *Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus*, kopia olej. z Tycyana, p. Kraffta w Dreźnie, zła. 55, wygr. Rozenberg Alfred we Warysiu, Tarn.
55. 1621. *Oświadczyny przy kołowrotku*, p. Mireckiego Kazimierza w Krakowie, zła 225, wygr. Zbyszewski Franciszek, Dr. Med. w Brzozowie, Sanoc.
56. 2043. *Kobieta uciekająca przed pożarem*, p. Murzynowskiego w Warszawie, zła. 192 c. 99, wygr. Mojsowicz Ignacy, Dr. Med. w Busku, Złocz.
57. 2391. *Krajobraz przy świetle księżyca*, p. Scheinsa w Düsseldorfie, zła. 104 c. 47, wygr. Wilkoszewski Stefan, wł. dóbr w Rabie, Wad.
58. 1302. *Szkoła szycia*, ryc., prem. Tow. szt. pięk. szląskiego, wygr. Pietruski Konstanty, wł. dóbr w Rudzie, Str.
59. 720. *Dzieciątko Jezus*, rycina z Degera, zła. 4 c. 86, wygr. Orłowski Kalixt, wł. dóbr we Lwowie.
60. 1904. *Koszyk z truskawkami*, p. Arnoldynę Hodak, wygr. Wilkoszewska Apolonia, wł. dóbr w Wojnarówce, Tarn.
61. 246. *Kościuszko i jenerał Wodzicki*, p. Eliasza Walerego w Krakowie, zła. 400, wygr. Deisenberg Władysław, Dr. praw w Krakowie.
62. 1191. *S. Paweł apostoł przed areopagiem w Atenach*, prem. Tow. szt. pięk. austryackiego, wygr. hr. Potocki Adam, w Krakowie.
63. 1864. *Widok Tyńca*, p. Swierzyńskiego w Krakowie, zła. 100, wygr. Popielecki Józef, c. k. adj. sądowy w Dąbrowej, Tarn.
64. 1043. *Krajobraz*, p. Wilbroidera w Düsseldorfie, zła. 97 c. 20, wygr. Zralski Józef, c. k. adj. salin w Wieliczce.
65. 449. *Trójca Przenajświętsza*, rycina z Rafaela, zła. 9 c. 72, wygr. Bauman Władysław, administr. w Kosinie, Rz.
66. 2558. *Krajobraz westfalski*, p. Rötha Filipa w Düsseldorfie, zła. 87 c. 13, wygr. Kopf Wiktor, prezes sądu wyż. w Krakowie.
67. 2401. *Las palmowy*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Gratz, wygr. Krobicki Henryk, Dr. praw i adwokat w Wadowicach.

Zakupiły z Wystawy obrazy następujące osoby:

1. Wna Łukasiewiczowa Honorata, wł. dóbr w Chorkowie, zakupiła „Lewitu" obraz olejny p. Kozakiewicza za zła. 350.
2. Wny Zaleski Juliusz w Paryżu, zakupił „Pogorzelcy we Wiśniczu" p. Kotsisa Aleksandra w Krakowie, za zła. 300.
3. Wny Drohojowski Tytus w Ryczowie, zakupił „Krajobraz zimowy" p. Scheinsa, za tal. 65.
4. Wny Górczyński Julian w Stryszowie, zakupił „Owoce" p. Hodak Arnoldynę. za zła. 40.

Czerniowce 3 czerwca. Tutejsza gazeta urzędowa donosi, że na żądanie rządu rosyjskiego i za zgodą rządu austryackiego, utworzonym będzie w Czerniowcach na Bukowinie wice-konsulat rosyjski. Wicekonsulem mianowany został p. Nazimow, który przybył już do Czerniowiec i niebawem rozpocznie czynności urzędowania swego tymczasowo. Stanowcze zaprowadzenie wicekonsulatu nastąpi po udzieleniu p. Nazimowi *exequatur*.

Wiedeń 4 czerwca. Z pierwszego dnia obrad nad ustawami finansowemi zdał wczoraj pobieżnie sprawę jeden z naszych korespondentów wiedeńskich, który nam zapewne dziś jeszcze prześle relacyę z posiedzenia drugiego. Obszerniejszych zaś i szczegółowych listów oczekujemy od korespondenta ††† i dla tego nie chcemy czytelników nużyć podwójnemi sprawozdaniami. Pierwszy dzień dyskusyi minął bez znaczenia, nie sprawiwszy żadnego na giełdzie wrażenia. Jedno atoli już dziś nie ulega wątpliwości, to jest, że czy przejdzie wniosek większości lub mniejszości, w każdym razie uchwała Izby stanie większością kilku tylko głosów. Także i w parlamentach prawdziwie konstytucyjnych, gdzie silnie wyrobione stronnictwa stają do walki, bywają wypadki podobnego głosowania, ale zazwyczaj tylko w sprawach, kiedy się rozchodzi o ustępstwo dla korony; lecz nie pojmujemy parlamentu, w którym rezultat tak ważnéj kwestyi, jak finansowa, jest li wynikiem chwilowego wypadku, bo takim nazwać trzeba większość kilku głosów.

— Według niepewnej jeszcze wieści posiedzenia Rady państwa trwać będą do końca tego miesiąca, sejmy zaś mają być zwołane dopiero około 15 sierpnia. Wiadomość ta jest dosyć prawdopodobną, gdyż przecież przypuścić nie podobna, aby deputowanych po 9 miesięcznej czynności parlamentarnej od razu znowu wysłano do sejmów.

— Ostatniemi dniami N. Pan przyjmował w Peszcie jenerała Türra i miał dłuższą z nim rozmowę. Dzienniki węgierskie, a mianowicie *Pester Lloyd*, wiążą posłuchanie to jenerała z podróżą księcia Napoleona do Pesztu, dalej z kwestyą wschodnią i kwestyą polską. Uwagi swe kończy *Pester Lloyd* następnie: „Surowy i ostry ton, z jakim *Gazeta Wiedeńska* zbija wylęgłe w Gumbinie wieści, policzając je bez dyplomatycznej ogródki do rubryki intryg moskiewskich, nie osłabia wcale wspomnionej oceny audyencyi Türra."

— Byli oficerowie w armii austryackiej, a następnie w r. 1848 podczas powstania w armii węgierskiej, którym ostatnia amnestya Cesarska przywraca pensyę, potrzebowali w tym celu wykazu, że rzeczywiście dawniej służyli w wojsku austryackiem. Komendanci dotyczących pułków udzielając wspomnianym oficerom żądanych legitymacyj, zapisali zarazem w takowych: „W roku 1848 d... wstąpił do węgierskiego wojska buntowniczego (*Rebellenheer*)." Że wyrazy te w epoce, kiedy już od dawna rzucono wieczystą zasłonę na przeszłość, wszystkich mocno zadziwiły, a nawet w kołach narodowych drażniły, zbyteczna nadmieniać; udało się też za pośrednictwem prezesa ministrów hr. Andrassego zmienić owe wyrazy, które zastąpiono zwrotem: Wstąpił w r. 1848 d... do królewsko-węgierskiej landwery."

— O drugim dniu dyskusyi finansowéj odbiemy list następujący:

Wiedeń 4 czerwca.

♯ Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiéj nie przedstawiało tego zajęcia, co pierwszy dzień obrad nad ustawami finansowemi. Mówiono za i przeciw większości bez przytoczenia nowych powodów, któreby zdołały wyświecić zawiłość położenia. O rezultacie głosowania jeszcze dziś nie można było nabyć wyobrażenia, ponieważ dyskusya jeneralna nużąco się wlecze i nic stanowczego nie wykrywa. Rozdwojenie w klubie lewicy nie jest tak wielkiem, jak z początku sądzono, bo tylko 5 podrzędnych członków klubu tego przeszło do obozu 25 procentowych. Klub więc z temi samemi niemal siłami stanie w obronie wniosku mniejszości (20%). Bardziéj zajmującą, aniżeli politycznie ważną była mowa barona Beusta. Przedewszystkiem starał się wykazać, że prasy nie nadużywa i że jej zwłaszcza w kwestyi finansowej tylko użył dla wyświecenia i uspokojenia. Druga część mowy jego miała więcej zakrój polityczny, gdyż na zarzuty ze strony centralistów przeciw ugodzie z Węgrami wniesione odpowiedział, iżby z pewnością gorzej się było skończyło, gdyby ugoda wcale nie była przyszła do skutku. Korzystniejszej ugody, zdaniem p. Beusta niepodobna było osiągnąć i dla tego radzi Izbie przekonaniem tem powodować się przy dyskusyi. Jutro dalszy ciąg dyskusyi jeneralnej

Rząd na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył ważny z stanowiska gospodarskiego projekt ustawy względem wydawanych przez zakłady hipoteczne listów zastawnych. Główna osnowa ustawy wspomnionej na tem polega, że listy zastawne — przez zakłady hipoteczne, zakłady kredytu ziemskiego, tudzież przez inne do obrotu interesów hipotecznych i pożyczkowych przeznaczone zakłady — wydawane za przyzwoleniem państwa i pod nadzorem państwa mogły być używane do korzystnego nakładu kapitałów fundacyj instytutów, zostających pod pieczą publiczną, tudzież pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, nakoniec po kursie giełdowym także do kaucyj w służbie lub interesie. Zakłady, które już posiadają dalej sięgające przywileje, ustawą niniejszą zostają nietknięte.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 czerwca. Zwykłe to prawo rzeczy doczesnych, że życie jednych żywi się śmiercią drugich. Tak się też i ma z życiem wiejskim i miejskim, kiedy jesienią ostatnie tryumfuje nad pierwszem, z powrotem pięknéj pory, a jeszcze tak upalnéj jak tegoroczna, konieczna przegrana dla miast. I nasz Kraków, choć mu plantacye służyćby mogły za rezerwoar powietrza, a okolice urocze zachęcają do wycieczek, choćby już przez samą modę skazany jest na wyludnienie. Każdy kto tylko może ucieka z murów, to na wsie, to zagranicę, to do kąpiel. Jakby skazańcy, lub duchy błąkające się spotykają się ci tylko, których zatrudnienie lub konieczność przykuwa do miasta. W tym roku później niż zwykle ta emigracya się rozpoczyna — a szczęśliwie położenie naszego miasta leżącego na drodze czy to podróżujących zagranicę, czy to przejeżdżających z innych prowincyj do kąpiel galicyjskich podtrzyma ruch miasta ożywieńszy w tym roku niż po inne lata.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiéj, na którem załatwiano największą część przedmiotów porządku dziennego. Sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego podamy dopiero jutro z powodu obszerności, jakie ono przybiera.

— Zwracamy ponownie uwagę Magistratu na sposób burzenia „Kramów Bogatych". Czy skrapianie ulicy podczas burzenia wydaje się być rzeczą zbyteczną? Dwa razy na tydzień właśnie w tem miejscu odbywają się targi, podczas których publiczność nasza narażona jest na połykanie kurzu.

— Miejsce p. Hüttemana, o którego wyjeździe z trupą swą do Węgier, donieśliśmy dawniej, zajęło towarzystwo konno-gimnastyczne pod dyrekcyą pp. Fastenbergera i Dubskiego, noszące nazwę: „Circus Hungaria" (?). Jeżeli cyrk p. Hüttemana odznaczał się rozmaitością pola popisów, to teraźniejszy mający parę tylko w mieście naszem dać jeszcze przedstawień, celuje niewątpliwie wielką zręcznością w wykonaniu sztuk na jednem polu. Część cyrku składa się z dzieci, począwszy od 5-letniej Józi, lub zaledwie wyrosłych z dzieciństwa i większego niż poprzedni doboru kobiecych jeźdźców, których pewność i precyzya zadziwia. Szkoła wyższej jazdy p. Fastenbergerowej, wykonywana na arabskim ogierze Solimanie i Szkoła powożenia p. Naudmana mogą iść o lepsze z najcelniejszemi w tym rodzaju popisami. P. Schwarz z cyrku nadwornego w Konstantynopolu, zwany „człowiekiem elastycznym", wraz z maleńką swą córeczką, usprawiedliwiają w całem znaczeniu ową nazwę. P. Józef Dubsky i *clown* p. Piquet posuwają zręczność swą również do niezwykłych rozmiarów. W ogóle przedstawienia te, choć mniej urozmaicone, zdolne są przyjemnie zająć lubowników cyrku.

— * Od r. 1470 do 1558 kwitnęła w Krakowie Bursa węgierska, utrzymując tak wielką liczbę uczniów akademii krakowskiej, że słusznie przyznają Węgrzy: iż obok Rzymu, Bononii i Padwy, Polska wpływała znamienicie na szerzenie u nich w tych czasach oświaty. Katalog Węgrów zamieszkujących w owej bursie, oraz jej dzieje, przywileje i t. p. z rękopisu dochowanego w bibliotece Jagiellońskiej wydane zostały po łacinie w Budzynie w r. 1821, w książce zatytułowanej: *Regestrum Bursae Cracoviensis Hungarorum*. Książka ta wielkiej rzadkości mało jest znaną u nas, nawet badaczom. Z rękopisu owego, (który Bandtkie udzielił do wydania hr. Szechenyemu), korzystał J. Muczkowski, podając o bursie węgierskiej nader krótką wiadomostkę w rozprawie *O mieszkaniach i postępowaniach uczniów krakowskich* (str. 37). Badania Węgrów, dotyczące tego przedmiotu, ważne są z tej przyczyny, iż wykazują znakomitych ludzi ich narodu, którzy z naszej Almy wykształcenie wzięli. Książka Holloka wydana w Kaszowie w r. 1831, *De nexu Poloniae cum Hungaria*, dotyka tejże materyi.

Bursa węgierska istniała przy ulicy Brackiej w domu po Melsztyńskich (Nr. 158), gdzie przedtem wykładano *Decretalia* i niektóre lekarskie oraz filozoficzne przedmioty.

— *Dziennik Literacki* w ostatnim swoim zeszycie znajduje zabawnem i śmiesznem, żeśmy mu przypomnieli broszurę dawniéj o mandarynach wydaną. Winszujemy mu wesołego usposobienia. Dobra o sobie opinia, to połowa szczęścia, jak to mówią. Lecz pomimo wszelkich przycinków, faktem zostaje, że dziennik literacki nie znajduje na polu krytyki nic świeższego jak przyswajać sobie w r. 1868 stary koncept przez p. Zubowskiego w r. 1850 w paszkwilu zużyty.

— **Lwów** 3 czerwca.

(s) Pierwsze losowanie obrazów zakupionych przez Towarzystwo sztuk pięknych odbyło się wczoraj w sali radnej. Publiczności na galeryach nie było wcale. W sali nie wielka liczba zebrała się członków Towarzystwa. Obrazy przeznaczone do losowania ustawione były w sali. Było ich dwanaście; oprócz tego dziesięć biustów Szajnochy, po pięć Aleksandra Fredry i Wincentego Pola w odlewach gipsowych, wykonanych p. Parysa Filipiego, i jedna rzeźba w drzewie. Wszystkiego razem sztuk 33. Prezes Towarzystwa hr. Leszek Borkowski, zagaiwszy zgromadzenie, wskazał w krótkiej przemowie, że Towarzystwo zdołało w tym krótkim przeciągu czasu swego istnienia obudzić zajęcie dla sztuki w kołach, gdzie takowe dotąd było całkowicie uśpione i dokonało więcej niż przy tylu trudnościach można się było spodziewać: chlubnie zaś jest pracować ku podniesieniu jednej wielkiej gałęzi cywilizacyjnej, albowiem wszystkie drogi, któremi się objawia czynność ducha, prowadzą do odrodzenia ojczyzny, podobnej do pnia ściętego, który wewnętrzną siłą żywotną nowe latorośle wypuszcza i nowemi odradza się konarami.

Po takowem zagajeniu przystąpiono do losowania. Najpomyślniej sprzyjały tym razem losy samemuż prezesowi hr. Borkowskiemu, jak gdyby chciały mu tym sposobem wywdzięczyć jego starania ku utrwaleniu będącego w zawiązku Towarzystwa. Trzy razy ślepe koło fortuny wyrzuciło dlań los wygrywający. Oprócz popiersia Szajnochy, wygrał on „Dziewczynkę modlącą się na poddaszu" Mireckiego, i widok doliny „Wimbachsthal" Grabinskiego, obadwa obrazy należące do najpiękniejszych pomiędzy losowanemi. „Barbarę" Cynka wygrał p. Madurowicz; „Widok okolicy w Pyreneach" Szermentowskiego p. Feliks Polanowski, „Chłopców" Kotsisa p. Gorzycki, „Pracownię stolarską" Szlegla kopię z Rembrandta p. Romuald Klimkiewicz z Krakowa itd.

Nowo zawiązane Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej pod nazwą „Gwiazdy", odbyło w niedzielę Zielonych Świątek uroczyście swą inauguracyę. Po nabożeństwie, na którem zebrała się licznie czeladź rzemieślnicza pod starożytnemi chorągwiami swych cechów, udało się zgromadzenie do najętego dla Towarzystwa pomieszkania tymczasowego, gdzie przybyłych powitał kurator Stowarzyszenia p. Mieczysław Darowski treściwą a piękną przemową, w której wskazał, iż potomkowie owej czeladzi rzemieślniczej, co niegdyś broniła miasta, zasłaniając je piersiami swemi od napadów nieprzyjacielskich, i dziś mają obowiązek bronienia ojczyzny, nie już orężem przed zbrojnym nieprzyjacielem, którego nie ma w tej chwili, ale pracą, wytrwałością i oszczędnością przeciw spółzawodnictwu zagranicznego przemysłu fabrycznego, który grozi krajowi ostatecznem zubożeniem, jeżeli

---

sztuje 4 fl. w. a., zaś prawdziwego 32 fl. w. a.

Położony został ultramarin w sposobie *a tempera*, jaki praktykowano w XV wieku na podmalowaniach z tejże barwy.

VI. *Czyszczenie malowań i domalowanie.*

Znawcy delegowani do kierunku nad odnową rzeźb, osądzili, aby karnacye odczyścić i draperye przemalować. Czyszczono wszelkiemi środkami, nie zmywając jednak farb, jakiemi w XVII wieku figury odziano.

Dopełnieniem malowań uszkodzonych na rzeźbach środka niszy głównej, zajmował się p. Gramatyka, za sumę 50 fl. w. a. Robota wykonana pod kierunkiem p. Łuszczkiewicza. Użyto farb pewnych, malowano draperye *a tempera*; do czego użyto kobaltu, cadmu, ultramariny, cynobru i kraplaku, tej ostatniej olejno, za sumę 278 fl. 84 kr.

Restauracya malowań wypadła pomyślnie; tylko twarz M. Boskiej należało zetrzeć do gruntu, aby ją uwolnić od czerwoności dodanej w XVII wieku, a zastąpić odpowiednią bladością. Tego ma dokonać p. Jan Matejko. Włosów i bród nie tykano wcale, równie jak źrenic w oczach. Domalowano nowo dorobione członki i krawędzie szat.

Dozór kościelny rozpoczynając restauracyą Wielkiego Ołtarza, bardzo małą rozporządał kwotą — i to głównie dawniej od kilku pobożnych osób złożoną; — liczył więc na składki publiczne, pewnym będąc, że go nie zawiedzie niestygnąca nigdy hojność, tam, gdzie idzie o zachowanie narodowej, lub religijnej spuścizny. — Jakoż nie zawiódł się na tem: nietylko od prywatnych osób zaczęły wpływać datki, ale oto i Wysoki Sejm krajowy w r. 1866 oceniając ważność zabytku sztuki, jakim jest dzieło Stwosza, summą 5,000 złr. w. a. przyszedł w pomoc restauracyi. Droga składek dozwoloną też odrazu została przez władzę, wprawdzie tylko na dawny Okrąg Krakowski, ale przyczynia się ona powoli do funduszu, dzięki staraniom szanownego duchowieństwa kościoła P. Maryi i Komitetu dam krakowskich. Zaraz bowiem przy rozpoczęciu działania Dozór utworzył Komitet pod przewodnictwem W. Maryi Sobolewskiej w celu zbierania składek dobrowolnych po domach i zarządzenia kwesty w niedziele i święta po kościele na ostatniej Mszy Stej. Uciążliwe zbieranie datków po mieście z prawdziwem poświęceniem prowadzonem było przez szanowne Damy, przez rok cały. Obecnie przewodniczącą Komitetu Dam jest W. Anna Jerzmanowska. Jej to zawdzięcza Komitet parafialny, że kwesta po kościele odbywa się regularnie.

Damy zajmujące się kwestą są:

Wna Bajerowa Feliksa, Wna Dembińska Ludwika, Wna Dembowska z Pollerów, Wna Górczyńska Adamowa, Wna Górczyńska Julianowa, Wna Gostkowska z Wężyków, Wna Kosińska Emilia, Wna Kuczyńska, żona prof. Uniw., Wna Kremerowa Marya, Wna Knowiakowska z Kosickich, Wna Łuszczkiewiczowa M., Wna Łepkowska, Wna Muczkowska, Wna Machalska, Wna Pokutyńska, żona prof., Wna Rydzowska, żona prof. Uniw., Wna Sawiczewska z Grotgerów, Wna Szlachtowska Helena, Wna Szczepańska z Zawadzkich, Wna Siemieńska Ludwika, Wna Sciborowska, Wna Sobolewska, Wna Tarasiewiczowa Tadeuszowa, Wna Tomkowiczowa, Wna Witaszewska, Wna Woźniakowska.

Z książek ofiarowanych na powiększenie funduszu restauracyi wymienimy następne:

Oto: Poważny badacz starego Krakowa, Ambroży Grabowski, wydał „Przewodnik do Grobów Królów polskich" i takowy ofiarował w 335 egzemplarzach. — P. H. Kieszkowski ofiarował cały nakład dzieła Jana Wincent. Smoniewskiego „Wiadomości o Kościele Panny Maryi" i takowy własnem staraniem rozprzedaje. — P. Stanisław Krzyżanowski ofiarował dzieło swe „Pamiątki polskie w Padwie" w liczbie 200 egzemplarzy.

Nakoniec ołtarz zyskał rodzaj informacyi dla oglądających przez wydanie Rozprawy prof. Łuszczkiewicza „O treści rzeźb i ich znaczeniu artystycznem", zawierającej dokładne opisanie tegoż. Studyum to odbite w 400 egzemplarzch oddane zostało na fundusz restauracyi.

Wykaz przychodu i wydatków.

Przychód.

1. Ze składek..............	złr. 4014	c. 7.
2. Z kwesty kościelnej......	„ 2207	„ 9½.
3. Ofiara Reprezentacyi sejmowej	„ 5000.	
	złr. 11,221	c. 16½.

Wydatki.

1. Majstrowi ciesielskiemu za zrobienie rusztowania z materyałem........	złr. 653	c. 42.
2. Majstrowi stolarskiemu....	złr. 1513	c. 60.
3. Materyał drzewny dla stolarza	„ 591	„ 19.
4. Farby................	„ 278	„ 84.
5. Rzeźbiarzowi............	„ 2868.	
6. Pozłotnikowi............	„ 1500.	
7. Ślusarzowi............	„ 1004.	
8. Malarzowi............	„ 50.	
9. Mieszkanie na pracownią..	„ 100.	
10. P. Wojciechowi Eliaszowi..	„ 351.	
11. Różne mniejsze wydatki...	„ 629	„ 38½.
	złr. 9539	c. 43½.

Bilans.

Przychód..............	złr. 11,221	c. 16½.
Wydatki..............	„ 9539	„ 43½.
Pozostaje	1681 fr.	73 c.

Uwaga I: do dochodów funduszowych wliczyć jeszcze wypada pochodzące ze składek: monety, a mianowicie: 73 franków w złocie, 7 dukatów, 12 talarów i 3 sr. grosze, 28 rubli, 32½ cwancygierów, 3 feniki, cekinów w wartości 20 krajcarów, 1 numizmat, 1 cukiernica srebrna, 1 filiżanka srebrna, 1 kieliszek srebrny, 1 pierścionek złoty, 1 para kulczyków złotych, bransoleta złota wysadzana granatami, 1 obligacya na 100 franków; — z kwesty zaś: 3 talary, 2 ruble, 1 dukat, 39½ sr. groszy, 3 złote pruskie, 3 feniki, 7 numizmatów, 7 cwancygierów, 20 kopiejek i 157 złp. 21 gr. w monecie polskiej.

Które to fundusze dotąd na monetę Ces. austryacką zrealizowanemi nie zostały.

Uwaga II: pod tytułem „różne mniejsze wydatki" mieści się: wynagrodzenie Inżyniera dozorującego, tudzież ekspens na książki, druki, porto pocztowe, za inseraty w piśmie publicznem, za papier, za przepisywanie, posługa, tudzież wynagrodzenie rysowników, stęple itp.

Tak więc wywiązawszy się niniejszem zdaniem sprawy z obowiązku, jaki na nas włożyła jawność szafowania groszem publicznym, prowadzimy dalej prace około utrwalenia arcydzieła Stwosza, ufni, iż nie zabraknie na to funduszu, a przekonani, że się znajdą gorliwi, którzy nam uwag i rad swoich szczędzić nie będą. Przyjmiemy je z wdzięcznością, kończąc prośbą i o ten dowód udziału w trudzie pracowników, zajętych odnową ołtarza. Nie spodziewamy się przecież polemik i sporów, ale sądzimy raczej, że trzecią i ostatnią relacyą będzie będzie zamknięcie rachunku, wchwili, gdy, da Bóg w roku przyszłym, spadnie zasłona zakrywająca presbiteryum, a *Te Deum laudamus* zabrzmi przed ołtarzem naszym. Nadzieja dnia tego świeci nam w trosce o każde jutro, rozpoczynane w niezawodzonej dotąd ufności, iż ofiar nie zabraknie.

Kraków dnia 9 maja 1868 r.

Pełnomocnik parafialny, zarazem przewodniczący w komitecie: *Lasocki.*

Członkowie komitetu parafialnego:

Leopold Płaziński — *Ludwik Helcel* — Dr *Jakubowski.*

Administrator Kościoła N. M. P. X. *Matzke.*

Prokurator Kościoła: X. *Jan Swierczewski.*

mu nie dorośniemy, i własną pracą dotrwać nie zdołamy.

Po południu odbyło Stowarzyszenie majówkę do lasu krzywczyckiego. Rodzaj ten gromadnych wycieczek w okolice tak się u nas podobał i przyjął w tym roku, za przykładem danym przez gimnazyastów, iż w Zielone Świątki, w ostatni dzień maja, jakby na pożegnanie miesiąca było aż pięć majówek odbytych przez rozmaite Stowarzyszenia i grona w różne strony za miasto. Oprócz wycieczki „Sokoła“ do Przemyśla, odbytej w trzysta blisko osób, która się z powszechnem powiodła zadowoleniem, i którą też majówką na wielki rozmiar nazwać można, odbyły się tegoż dnia majówki: Stowarzyszenia kupieckiego, akademików, wojskowych, każda z muzyką, ogniami sztucznemi i zabawą do późnej przeciągającą się nocy.

Zwłoki ś. p. Artura Grotgiera przybędą wkrótce sprowadzone z zagranicy. Przy tej sposobności odbędą się uroczyste egzekwie za dusze zmarłego, do których poczyniono już przygotowania. Rzeźbiarz Filipi wykonał popiersie, które ustawione będzie przed katafalkiem, wraz z dwiema w dużem powiększeniu kopiami kart tytułowych „Polski“ i „Wojny“ Grotgiera, przerysowanemi przez Młodnickiego.

— Dzienniki warszawskie donoszą o zgonie p. Aleksandra Le Brun, znakomitego lekarza, Dziekana Wydziału lekarskiego Szkoły Głównéj warszawskiéj a następnie profesora téj szkoły. Ś. p. Le Brun urodził się 1803 r. w Warszawie i umarł tamże na d. 3 b. m. Był ogólnie znanym i szanowanym.

— Czytamy w *Pressie* wiedeńskiéj: „W sam dzień Zielonych świątek odbyła się uroczystość w Döbling na pamiątkę króla Sobieskiego oswobodziciela Wiednia. Czterystu Polaków było obecnych, a malarz Polak darował właścicielowi gospody, najbliżéj tego pamiętnego miejsca będącéj, piękny obraz historyczny przedstawiający oswobodzenie Wiednia. Rzeczą zastanowienia godną, jak cicho i spokojnie odbywają się w kołach polskich takie narodowe uroczystości“.

— O pobycie księcia Napoleona w Baden-Baden w d. 2 b. m. donoszą co następuje: „Księciu towarzyszą w podróży pierwszy tłomacz Cesarza francuskiego, profesor Schefer, pułkownicy Ferri-Pisani i Ragon, obaj jako adjutanci księcia, tudzież lekarz poboczny p. Dr Bérenger. Książę Napoleon po południu d. 2 oddał dłuższą wizytę pruskiej królowej Auguście. Tymczasem Wielcy księstwo przybyli z zamku Eberstein do Badenu. Przyjmowali oni księcia Napoleona, który około godziny 6tej był na obiedzie w zamku Wielkich Księstwa, gdzie pozostał aż do godziny 8 wieczorem w towarzystwie królowej pruskiej i Wielkiego księcia sasko-wajmarskiego. Książę Napoleon, mając zamiar już nazajutrz zrana wyjechać, pożegnał się jeszcze wieczorem z Wielkim księciem Badeńskim, który powrócił do zamku Eberstein. Książę Napoleon wyraził swe postanowienie jeżdżenia *incognito*, dla tego musiano zaniechać wszelkich uroczystości.

— * Ustawa obowiązująca w monarchii Austryackiéj w sprawie zachowania zabytków poleca urzędom budowniczym i konserwatorom, organom komisyi centralnéj, czuwanie nad tem: aby starożytności odkrywane w czasie ziemnych robót publicznych oddawane były do najbliższych muzeów archeologicznych. Na Galicyę istnieją zbiory: w Krakowie Towarzystwa naukowego, we Lwowie Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, i rządowy Gabinet katedry archeologii w Uniwersytecie jagiellońskim — a przecież odkrywane wykopaliska zabytków pogańskich gdzieindziéj bywają posyłane, tracąc wartość naukową, jaką przedewszystkiem w kraju i dla kraju mieć mogą. Tę uwagę nasuwają nam grobowiska znalezione obecnie w okolicy Brodów, przy robotach około drogi żelaznéj; przypominają nam zarazem, iż nie zdarza się, (oprócz żaliska w Leżajsku i mogiły w Siedliszowicach przed 10 laty opisywanych), aby które z grobowisk w Galicyi teraz odkrywanych zostało z naukową troskliwością odkopane, przez fachowych na miejscu zbadane, i w całości w zbiorze publicznym zachowane.

— * Od r. 1486 do 1825 napisano u nas, wedle wykazu bibliograficznego Andrzeja Kucharskiego, prawie 100 gramatyk polskich i słowników. W téj liczbie najwięcéj jest wydanych w XVIII stóleciu, wtedy gdy język był skażony. Od r. 1825 aż dotąd, przybyło w téj gałęzi literatury 117 książek!! Biblioteka sieniawska, może sama jedna z polskich, posiada największy zbiór gramatyk naszych z XVI i XVII wieku.

— * Bogate zbiory naszych podań i zwyczajów, rozpoczął przed stu z górą laty, Pizański, który już w r. 1756 wydawał w wychodzącym wtedy w Królewcu tygodniku, wiadomości o zabytkach pogańskich dochowanych u Mazurów. Dopiero obecnie Dr Toeppen, Dyrektor gimnazyum w Hohenstein, ocenił wartość téj pracy Pizańskiego, nieznanéj polskim badaczom.

— * W Monachium otwarto szkołę sztuk pięknych dla dziewcząt, sposobiącą je na rysowniczki wzorów do robót kobiecych, pomocniczki w zakładach fotograficznych, litografijach, w wydawnictwach obrazków kolorowanych w fabrykach malowanych porcelan, itd.

— * W Berlinie w zamku Monbijou otwarto wystawę zabytków historycznych to jest wizerunków ludzi znakomitych i pamiątek z dziejami krajów pruskich związek mających. Projektowano u nas przed kilku laty urządzenie podobnéj wystawy w górnéj sali Sukiennic, a nawet zrobiono już w tym celu spis portretów osób historycznych; przecież upadła ta myśl, gdy w Towarzystwie naukowem krak. nikt jéj gorąco nie poparł, ani się energicznie nie wzięto do wykonania.

— * W willi niegdyś rzymskiéj, w Nennig pod Trewirem, odkryto przed dwoma laty starożytne napisy, podejrzywane o to, iż są sfałszowane. Z tego powodu tak zaciekła zawrzała polemika nad Renem, że już 17 książek i broszur napisano o Nenningskich napisach.

— Dnia 4go czerwca rano wypogodzone, następnie się zachmurzyło i stronami gromowe chmury się pokazały. Ciepłomierz w cieniu największe ciepło + 23°,8 R., a najmniejsze + 12°,9 R. wskazywał. Ciężkomierz idzie dość szybko w górę, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 5go czerwca 329°,80, zaś ciepłomierza + 14°,4 R. Wiatr przeważnie południowo-wschodni przeszedł dnia 5go czerwca z rana na zachodni-północno-zachodni.

— W sobotę dnia 6 czerwca, Ś. Norberta biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go czerwca.

HOTEL POLLERA: Ludwik Kraków z Radziszowa, Ferdynand Prochaska z Rosyi, Ludwik Lachowicz z Kamieńca, Julian Nikolicz z Wiednia, Antoni Wagner, z Vöslau, Stanisław Krompolc wł. d. z Stryja, Bartłomiéj Janko z Berna, J. Gutherz kupiec z Oświęcima, Marya Gerlichowna z Wrocławia, Tadeusz Wołkowicki wł. d. z Litwy, Olgierd Bułhak właś. d. z Rosyi, Józef Michałowski wł. d. z Łuczyc, Jadwiga Radziejewska wl. d. z Kongresówki, Leonard Stawski z Galicyi, Walenty Kędzierski z Kacic, Emil Fritz z Gogolina, Otto Zimmerman kupiec z Berlina, Emil Crabbé inżynier z Brukselli, Bojomir Starzyński wł. dóbr z Derewni, X. Dominik Barącz z Lyśca, M. Steiner kupiec z Wiednia, Simon Adler kupiec z Sorau, Wojciech Panowski z Ojcowa, Kazimierz Drzewiecki wł. dóbr z Kongresówki, O. Schefer kupiec z Norymbergii, Karol Binek z Prus, F. Miller kupiec z Mysłowic.

HOTEL DREZDENSKI: Franciszek Czajkowski właś. d. z Galicyi, Klementyna Dessewffy wł. dóbr z Węgier, Berta Pano wł. dóbr z Węgier, Wojciech Brandys wł. d. z Kalwaryi, Antonina Macherzyńska ze Lwowa, J. Young z Londynu.

HOTEL SASKI: Edmund Siedlecki z Warszawy, Adam hr. Marasse właś. d. z Galicyi, Karol Klobasa wł. dóbr z Jasła, Kazimierz Gorayski wł. d. z Galicyi, Orest Żelabuski z Kongresówki, Aleksander Łapiński z Warszawy, Mikołaj Popejko z Rosyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski Maksymiliana Chojeckiego o nakazie zapłacenia Janowi Pietraszewskiemu sumy wekslowéj 125 złr. — Tenże sąd Teodorę Lubkiewiczową o dozwoleniu na prośbę Antoniego i Tekli Ablow kompensacyi drugiéj połowy ceny kupna realności pod L. 711¼ tudzież ekstabulacyi tejże ceny kupna. — Sąd w N. Sączu Zacharyasza Rudlickiego i Józefa Janowskiego o zapozwaniu ich przez Aristomena i Józefę Zielińskich o ekstabulacyę z części dóbr Michalczowéj kontraktu dzierżawy; kurator Dr Zieliński. — Sąd lwowski Feliksa Morskiego o dozwoleniu zaprenotowania Adama Morawskiego za właściciela ⅔ dóbr Brzeziny Średnie i Dolne; kur. Dr Gregorowicz. — Sąd tarnowski Józefa Polityńskiego o nakazie zapłac. Józefowi Rick sumy wekslowéj 100 złr.; kurator Dr Bandrowski. — Tow. kredytowe galicyjskie Wojciecha Marcelego Popiela o wypowiedzeniu 2,547 złr. 4 cent. z wójtostwa Cyków w pow. przemyskim. — Sąd lwowski Filipa Diaczana o nakazie zapłacenia instytutowi stauropigiańskiemu resztującéj sumy wekslowéj 43 złr. 34 cent. — Sąd w Krośnie Maryannę Fischerową o wykreśleniu na prośbę Karoliny Stawickiéj sumy 500 złr. z realności pod L. 95 w Krośnie; kurator Antoni Radomski. —

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*Kąpiele i kuracya żętycą w Jaszczurówce*). O pół godziny drogi od wsi Zakopanego, a o kwandrans od zakładu hutniczo-górniczego, leży Jaszczurówka. Zdrojowisko to, jedyne tego rodzaju w całej Polsce, posiadające wodę ciepłą aż do 18 stopni dochodzącą, czysto alkaliczną na wszelkie słabości nerwowe, było dotąd w zaniedbaniu. W tym dopiero roku, za wpływem komisyi balneologicznej, W. Uznański właściciel Jaszczurówki, zajął się gorliwie urządzeniem tego zdrojowiska, czyniąc to jedynie dla dobra ogólnego; do czego także pizyczynił się medycyny doktor p. Franciszek Kotek, lekarz przy zakładzie hutniczo-górniczym w Zakopanem, oświadczając p. Uznańskiemu swą gotowość objęcia administracyi nad zakładem. Tak więc kąpiele w Jaszczurówce 24 czerwca r. b. otwarte będą. Rozumie się, że w tym roku nie może jeszcze Jaszczurówka liczyć się do pierwszorzędnych kąpiel; jednak tuszyć sobie wypada, że na to długi czas czekać nie będziemy, wiedząc, jak rzadką w Europie jest woda, którą Jaszczurówka posiada.

Otóż teraz przybywszy gość do Jaszczurówki, znajdzie tam: a) dogodniejszą kąpiel; b) tuszownicę; c) lekarza i aptekę; d) wody mineralne krajowe i zagraniczne, e) żętycę; f) kilkanaście obszernych umeblowanych pokoi; g) restauracyę; h) fortepiano w sali restauracyjnej; i) dogodnie urządzone aleje z ławeczkami, stołami i przyrządem dla muzyki, która kilka razy w tygodniu grać będzie.

Na zakończenie dodać tu jeszcze wypada, że Jaszczurówka posiadając powyżej wyliczone dogodności, a nadwszystko restauracyę, będzie pożądaną nie tylko dla pragnących kuracyi, lecz nadto także i dla tych wszystkich, którzy bądź dla świeżego powietrza, bądź dla zwiedzenia gór, przybywają do wsi Zakopanego i mieszczą się po brudnych domkach góralskich, obywając się niekiedy bez najniezbędniejszych potrzeb.

(*W sprawie kolei Munkacko-Stryj-Tarnopolskiej*). Rada powiatowa i Wydziały miejskie ze Skolego, Stryja, Żydaczowa, Chodorowa, Żurawna itd. podały do Rady państwa na ręce naszych posłów prośby o poparcie wniesionego przez nowo zawiązane towarzystwo akcyjne projektu budowy kolei z Munkacza na Stryj, Chodorów do Tarnopola. Ważność tej linii uznaną została z powodu ułatwienia i znacznego skrócenia komunikacyi handlowej i strategicznej pomiędzy Wołyniem, Podolem, Galicyą, Węgrami, morzem adryatyckiem i w ogóle południowemi państwami, i dla tego rachują, iż podania Rad powyższych a względnie wniesione projekta budowy tej kolei i starania o kocesyę na takową, przez naszą delegacyę zostaną poparte.

Lwów w końcu maja.

(*M. J.*) Walne zgromadzenie pierwszego stowarzyszenia ku dostarczaniu potrzeb domowych, odbyło się dnia 22go t. m. w lokalnościach giełdy lwowskiej pod przewodnictwem J. hr. Załuskiego. Na porządku dziennym było: 1) Sprawozdanie zarządu z wyników obrotu majątkowego w ciągu 1867 r. i złożenie rachunku za tenże rok; — 2) Sprawozdanie Komitetu rewidentów o sprawdzenie rachunków za rok 1866; — 3) Wybór prezesa, członków zarządu i Komitetu rewidentów.

Dochód ogólny wynosił 122,538 złr. 10 c. a wydatek po doliczeniu zapasu ostatecznego w kwocie 3158 złr. 25 c. wynosił równą z dochodem sumę, a czysty stan majątku 2113 złr. 60 c. — Czynny udział za pośrednictwem bióra Wydziału Zawiadowczego, brało stron 550 w 8238 zamówieniach. — Przeciętną korzyść na każdego z członków udział biorących, obliczono w stosunku do istniejących cen targowych na 13 złr. 8 c., a dyrektor Wydziału p. Kulczycki wyłuszczył ustnie, dla czego te korzyści nie mogły być jeszcze znaczniejszemi; pomiędzy przyczynami zauważono głównie tę, że źle zrozumiany interes sprowadza wielką część członków do kupna tylko wtedy, gdy ceny artykułów znacznie spadną i są niższemi aniżeli na targu, zaś podczas zrównoważenia się cen z powodu niewyprzedanych i po droższych cenach zakupionych zapasów, tylko mała część pobiera z Towarzystwa artykuły odnośne. Owóż z tego powodu ruch staje się ociężałym, sprowadzenie artykułów składowych po cenach tańszych, a ztąd i zniżenie cen dla poszczególnych stron kupujących bywa utrudnione. — Tak jak w wielu towarzystwach innych, okazała się też i tutaj agitacya partyi chociaż nielicznej, której zwyczajem jest ganić wszystko bez istotnej podstawy, a nie podawać środków żadnych ani projektów ku usunięciu zła mniemanego; — nie dziw zatem, że podane przez podobnych krytyków grawamina przeciw dyrekcyi zostały odrzucone przez walne Zgromadzenie, zwłaszcza gdy się okazała niezgoda nawet w szczupłym gronie adwersarzy, a niektórzy z nich nawet nie wiedzieli widocznie o co rzecz idzie.

Po załatwieniu tej sprawy odczytał sprawozdawca komitetu rewidentów L. Pierożyński sprawozdanie z odbytej rewizyi rachunków za rok 1866 i uczynił wniosek: 1) udzielić Dyrekcyi absolutoryum na złożone za rok 1866 rachunki; 2) umocować Wydział Towarzystwa do zniszczenia nagromadzonych papierów obecnie niepotrzebnych; 3) w uznaniu trudnych czynności rachunkowych, a pomimo wielkich rozmiarów dokonanych z rzadką akuratnością i wzorowym porządkiem, wyrazić Dyrekcyi podziękowanie. Zgromadzenie uchwaliło wszystkie trzy wnioski a na wniosek Zastępcy prezesa p. Tarnawskiego, wyraziło także podziękowanie komitetowi rewidentów za załatwienie pracy przydzielonej.

Naostatek przystąpiono do wyboru nowych członków Wydziału Zawiadowczego i Komitetu rewidentów, i wybrano Prezesem J. hr. Załuskiego, Zastępcą: c. k. Radcę wyższego sądu kr. Dra K. Tarnawskiego, Dyrektorem: c. k. Radcę Skarbu T. Kulczyckiego; — członkami Komitetu rewidentów i Wydziału zostali wybrani także prawie wszyscy ci, co pełnili te funkcye w roku ubiegłym.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Sztutgart 3 czerwca. Książę Napoleon przybył tu wczoraj w południe z Baden-Baden i wysiadł w hotelu Marquarda. Nie było urzędowego przyjęcia. W dworcu kolei powitali księcia posłowie francuski i austryacki. Książę odwiedził króla i królową i obiadował u nich.

Augsburg 3 czerwca w nocy. Dziś po południu o godzinie 6½ przybył tu ks. Napoleon ze Sztutgartu, i zatrzymawszy się 20 minut, w ciągu których czytał *Gazetę augsburską*, udał się w podróż do Monachium. Książę wygląda zdrowo.

Monachium 3 czerwca w nocy. Ks. Napoleon przybył tu dziś wieczór po godz. 8-ej i oczekiwany był w dworcu kolei przez posła francuskiego. Książę odmówił urzędowego przyjęcia i wysiadł w hotelu „Czterech pór roku.“

Paryż 3 czerwca. *Journal de Paris* mówi, że w skutku lekkiej słabości Cesarza nie odbyła się dziś rano rada ministrów. *Monitor wieczorny* przeciwnie pisze, że odbyła się dziś rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza. Tenże dziennik donosi dalej, że minister spraw zagranicznych otrzymał z Tunisu telegram od konsula francuskiego pod d. 30 maja tej treści: Chasnadar przybył dziś do mnie w mundurze, w towarzystwie hr. Raffo, aby mi wręczyć umowę ratyfikowaną przez beja. Wywiesiłem pawilon i podjąłem napowrót stosunki z rządem tunetańskim.

Paryż 3 czerwca. *Constitutionnel* potwierdza, że książę Napoleon w podróży swojej zwidzi południowe Niemcy, Węgry, Księstwa Naddunajskie i część Wschodu.

Paryż 2 czerwca wieczór. *La Patrie* w obszerniejszym artykule zwraca się przeciw wycieczkom wielu dzienników berlińskich na Francyę i upatruje w ich rekryminacyach zamiar odpowiedzenia pośrednio na sprawozdanie marszałka Niela o armii francuskiej. *La Patrie* oświadcza, że byłaby zaniechała mówienia o tem, gdyby nie zachodziła potrzeba odpowiedzenia na manifestacye objawiane w parlamencie cłowym niemieckim za jednością niemiecką. Trudno dopatrzeć się pożytku z podobnego wyzywającego występowania dzienników niemieckich, zwłaszcza, że niepodobna, aby zamierzały zastraszyć Francyę. Sprawozdanie ministra wojny dowodzi właśnie, że Francya jest zupełnie w stanie odpowiedzieć na wszystkie wyzywania. Artykuł *La Patrie* stwierdza następnie, że obecne stosunki między Francyą a Prusami są jak najlepsze. Ale ognisko wzmiankowanych rekryminacyj leży poza sprawozdaniem ministra. Od r. 1866 rzeczą jest niezaprzeczoną, że zimna krew i umiarkowanie znajdowały się po stronie rządu francuskiego; rząd ten poszedł w tym kierunku tak daleko, że nawet naraził patryotyzm francuski. Nie należy o tem zapominać za Renem. Codziennie chełpliwość niemiecka rozpościera się po tamecznych dziennikach, podczas kiedy *chauvinizm* francuski powściągał się, aby się od odpowiedzi wstrzymywać. Ale długo trwać to nie może, jeżeli z przeciwnej strony zaczepki nie będą ustawały. Podobne rozognienie namiętności narodowych mogłoby sprowadzić zgubne następstwa, i należy gorąco pragnąć, aby wszyscy przyjaciele cywilizacyi w Niemczech i Francyi połączyli się dla odwrócenia takich następstw.

Florencya 2 czerwca. Układy rozpoczęte z Kuryą papieską przez Parsoliniego i Mari względem spłaty zaległości długu rzymskiego mało dają nadziei zadawalającego rozwiązania. Wiadomość podana przez dzienniki, że Nigrę zastąpi w Paryżu jako poseł hr. Altieri, jest bezzasadną; natomiast zdaje się potwierdzać, że tutejszy poseł francuski bar. Malaret przeznaczony jest na posła do Rzymu.

Haga 3 czerwca. Urzędowo ogłoszoną została następująca lista nowych ministrów: Fock, spraw wewnętrznych; Vanbosse, skarbu; Vanlilaa, sprawiedliwości; Dewaal, kolonij; Vanmulken, wojny oraz tymczasowo spraw zagranicznych; Brockx, marynarki. (Rost z Limburga nie został przeto ministrem spraw zagranicznych, jak wczoraj ogłoszono).

Washington 2 czerwca. Senat przyjął 34 głosami przeciw 8, przywrócenie kraju Arkansas do unii.

Drugi dzień mija na obradach w Izbie Niższej Rady państwa nad projektami finansowemi. Jutro dopiero spodziewanem jest stanowcze głosowanie nad wnioskami większości i mniejszości komisyi. Przebieg dyskusyi podajemy według nadeszłych w tej chwili listów (♯) pod wiedeńską rubryką.

Spóźnienie w ukończeniu bieżącej sesyi Rady państwa nie dozwoli zapewne zwołania sejmów krajowych w b. m., jak to postanowionem być miało. Donoszą też dzisiaj dzienniki wiedeńskie, że zwołanie to na d. 15 sierpnia nastąpi.

Paryzkie dzienniki piszą, że bar. Meysenbug został przez Ojca Sgo bardzo przychylnie przyjęty. W czeskiej zaś *Politik* czytamy, że arcybiskup Haynald po powrocie z Rzymu miał audyencyę u N. Pana.

Donosi nam w tej chwili jeden z korespondentów naszych wiedeńskich (—*r*), że budżet wojenny na r. 1869 jest już wykończony. W porównaniu z rokiem bieżącym przenosi zwyczajne wydatki o cztery miliony, ale za to w nadzwyczajnych mniejszy jest od obecnego budżetu o piętnaście milionów, w ogóle więc zniża cyfrę na utrzymanie armii o jedenaście milionów. Oszczędności takie nie zmniejszą potrzeby ogólnego rozbrojenia, które w końcu stanie się koniecznością, jeżeli spokój, trwałość i zaufanie w jakikolwiek stan rzeczy ma być przywrócone.

Parlament północno-niemiecki rozpoczął znów wczoraj przerwane przez święta posiedzenia swoje. Pozostaje mu jeszcze obok spraw mniejszej wagi załatwienie budżetu na r. 1869, które nie wiele wymaga czasu, gdyż budżet ten prawie się nie różni od tegorocznego, tudzież nowa ustawa o rękodziełach, którą rząd przedłożyć zamierza.

Z powodu pogłosek, jakoby ze strony pruskiej czyniono Bawaryi zastrzeżenia przeciw zniesieniu twierdzy Landau, która była zawsze twierdzą związkową, pisze półurzędowa *Hoffmanns Corresp*, że Bawarya miała zawsze zamiar utrzymania Landau, jako miejsca składowego potrzeb wojskowych, a przeto nie zachodziła wcale potrzeba czynienia zastrzeżeń ze strony pruskiej. Przypominamy, że po zniesieniu twierdzy Luxemburga głoszono, iż Francya upominać się będzie o zniesienie twierdzy w Landau.

Podaliśmy na tem miejscu protestacyę Hanowerczyków będących we Francyi, a niechcących korzystać z amnestyi udzielonej im przez króla pruskiego. W odpowiedzi na ten akt złożony na ręce hr. Goltza, wyść ma rozkaz gabinetowy ograniczający skutek udzielonej amnestyi tylko do 1go lipca r. b. O czem rząd francuski ma być już zawiadomionym.

Wiadomość, jakoby hr. Bismark postawił *ultimatum* w sprawie północnego Szlezwiku nie wydaje się prawdziwą już dla tego samego, że zakończenie tej sprawy nie jest wcale w interesie Prus, a nikt nacisku nań nie wywiera. Postawienie zaś *ultimatum* jest zawsze środkiem nieco gwałtownym, zwłaszcza wobec art. 5go traktatu prażskiego, i mogłoby wywołać wdanie się innych mocarstw, czego unika polityka pruska.

Wobec telegrafowanego powyżej artykułu *La Patrie* przeciw napaściom dzienników berlińskich na Francyę, powiada ministeryalna berlińska *Nordd. allg. Ztg*, iż musi czekać aż ją cały artykuł dziennika francuskiego dojdzie, aby się przekonała, na jakich faktach takowy się opiera, i przeciw którym dziennikom oświadcza się szczegółowo. Dziennik rzeczony pruski twierdzi jednak, że Niemcy mają więcej powodów do skarg pod tym względem niż Francya, i przypomina występowanie prasy francuskiej z powodu rozpraw parlamentu cłowego, a nawet świeżą pochwałę *La Patrie* „objawów oporu partykularystycznego stawianego jedności niemieckiej.“ Cała ta polemika wydaje się jakby służyła jedynie na to, aby zupełnej ciszy politycznej niedopuścić.

Wiadomość podana przez *le Pays* została zaprzeczona, i to przez ministerstwo spraw wewnętrznych w nocie: „Upoważnieni jesteśmy do najformalniejszego zaprzeczenia wieści ogłoszonej w jednym z dzienników wieczornych, o aresztowaniu w Rouen trzech indywiduów podejrzanych o knowanie zamachu na osobę Cesarza“. Również *Monitor* pisze: że „wiadomość ta nie ma żadnej podstawy“, i dodaje, „że nie można dość ubolewać nad lekkością, z jaką została powtórzoną przez dziennik, który jej za odgłos posłużył“. *Le Pays* jest dziennik półurzędowy, lekcya przeto otrzymana musi być dla niego dotkliwą. Co atoli nie przeszkadza, że według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjęcie Cesarza w Rouen, mieście wolnemu handlowi przeciwnem, było zimnem, jak to dziś potwierdza *Indépendance*.

Zdaje się, że *Journal de Paris* pośpieszył się zbytnie z doniesieniem o słabości Cesarza, co telegram natychmiast rozniósł po Europie, gdyż *Monitor wieczorny* tegoż dnia ogłosił, że Cesarz przewodniczył radzie ministrów.

Książę Napoleon przejeżdżał 3go b. m. w nocy przez Augsburg, a zrana stanął w Monachium. Przyjęcia urzędowego odmówił i stanął w hotelu pod „Czterema porami roku“.

Sprawa tunetańska według *Monitora* zakończona doniesieniem konsula francuskiego, że po wręczeniu przez Kasnadara umowy ratyfikowanej przez Deja, chorągiew francuska zatkniętą została na konsulacie i stosunki dyplomatyczne z rządem tunetańskim na nowo podjęte.

Jeżeli sprawa kreteńska jest wielką trudnością dla Turcyi, to niemniejszą zaczyna być i dla Grecyi. Rząd tymczasowy w Kandyi już 2go września 1866 r. orzekł przyłączenie tej wyspy do Grecyi, po prostu aneksyę do państwa króla Jerzego. W kutek tej uchwały przedsięwzięto wybory w ludności, gdzie powstanie jest górą, i wysłano ośmiu deputowanych z Krety na parlament grecki. Na wyspie Syra przyjmowani byli z nadzwyczajnym zapałem, a przybywszy do Aten, zwiększyli tylko kłopot rządowy. Donosiliśmy już, że poseł turecki zagroził zerwaniem dyplomatycznych stosunków i odjazdem, gdyby byli w parlamencie przyjęci, i minister Bulgaris oświadczył, że rząd grecki wyborów tych nie uznaje. Dzienniki atoli skrajne podniosły tę sprawę, i dowodzą, że tylko parlamentowi przysłuża prawo orzekania o wyborach. Nic słuszniejszego, ale na to trzeba, aby Kreta była wyspą grecką, a jest turecką. Co jednakowoż nie przeszkadza, że rząd będzie zmuszony rozwiązać parlament, jeżeli ten się oświadczy za owemi kreteńskiemi deputowanemi, na podstawie źle zrozumianego parlamentarnego prawa.

Kwestya kreteńska ma przy tem dla Grecyi i ekonomiczną nader przykrą stronę. Okręty mocarstw nieinterweniujących przewoziły jak wiadomo nieszczęśliwe ofiary powstania do Grecyi. Zdaje się, że w samych Atenach jest 12000 emigrantów kreteńskich. Na całem zaś terytoryum greckiem jest jak piszą 50,000 dusz, które żyją na koszt Grecyi. Znaną jest szczupłość budżetu tego państwa, zatem dziwić się nie można, że pomimo opieki przez właściwy komitet nad tem wychodźtwem rozciągnietej, wielka panuje nędza, a z nią szerzy się tyfus i choroby i wielkie niezadowolenie i rozczarowanie. Smutna to i zwykła historya.

Przypominają sobie teraz dzienniki angielskie, że Rosya ogromne postępy robi w Azyi środkowej. W Afganistanie, gdzie dotąd sama Anglia grała rolę pośrednika, między kłócącymi się chanami, wpływ Rosyi wzmaga się. Azim, dzisiejszy faktyczny władca wielkiej części tego kraju, znajduje na przekor Anglii poparcie w Rosyi; dla tego dzienniki londyńskie nalegają na rząd, aby wspierał jego przeciwnika Seera Alego. Posuwanie się Rosyi w głąb Bochary niepokoi Anglików; lecz zapobiedz temu nie pora. Musiałaby Anglia chyba osłabić wprzódy Rosyę w Europie, zanim pomyśleć może o powstrzymaniu jej azyatyckich zaborów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 4 czerwca wieczorem. *Nord-deutsche allgemeine Zeitung* pisze: hr. Bismark cierpi na wycieńczenie sił nerwowych i potrzebuje dłuższego wypoczynku w usunięciu się od spraw publicznych.

Kursa. Wiedeń 5 czerw. godzina 2 po połud. Metaliki 56·40. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 57·50. — Pożyczka narodowa 62·30. — Losy z roku 1860 81.30. — Akcye banku 703. — Akcye kred. 184·60. — Londyn 116·55. — Srebro 114·50. — Dukat 5·56.

Paryż 5 czerwca. Renta 70·42

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	78	76
Banknoty pol. 100 złr.	426	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159½	156¾
Talary prs. za 100 tal.	172	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	115¼	114
Dukat ważny	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 36	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 60	9 35
Listy galic. nowe z k.	76	74½
„ „ stare „	80	78
Oblig. indem. „	66	64½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	200½	195½
„ L. Cz. z całą wpł.	177½	174
Listy banku hipot.	85	84
Wiedeń 4 czerw.		
5% Metaliki na w. a.	53 75	53 65
„ Pożyczka narod.	63 10	63 —
„ Metaliki na m. k.	56 60	56 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	85 75
„ „ czeskie.	91 50	91 —
„ „ węgiersk.	76 —	75 50
„ „ chor. i b.	75 —	74 75

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 20	64 80
„ „ bukow.	65 50	65 —
„ „ „ siedmg.	70 —	69 25
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 80	96 50
4% Galicyjskie	73 75	73 25
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 50
5% Boden Cr. austr.	100 50	100 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	156 75	156 25
„ „ „ 1854	76 50	76 —
„ „ „ 1860	81 60	81 40
„ „ „ 1864	84 30	84 10
„ Como-Rente.	21 50	21 —
„ Kredytowe	132 50	132 —
„ żegl. par. na D.	94 —	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	155 —
„ Księcia Salm.	35 50	35 —
„ „ Palfy.	26 50	26 —
„ ks. Klary	28 25	27 50
„ hr. St. Genois	24 50	24 —
„ miasta Budy	27 20	27 —
„ ks. Windischg.	18 50	18 —
„ hr. Waldstein.	22 50	22 —
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	707	706 —
Zakładu kredytow.	182 90	182 70
Żeglugi par. na Dunaju	506 —	505 —
Kolei półn. Ferdynan.	1800	1797
„ rządowej fr.-a.	255 10	254 90
„ zachodniej c. El.	148 —	147 50
„ Pardubickiej	143 —	142 50
„ południowej	173 90	173 70
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	138 40	138 20
„ Galicyjskiej	196 —	195 75
„ Czerniow.	173 —	172 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 25	100 75
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 75	84 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 25	83 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 25	119 75
„ „ „ Emis 1867 „	119 50	119 —
Kol. połud. St. 500 fr.	98 75	98 25
„ Bony 6% 1875-1876.	207 50	207 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 —	88 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 75
„ w sreb. 5% „ „ „	102 50	102 —
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	72 50	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 —	84 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 —	77 50
— — w srebrze „	85 25	85 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 50	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	81 —	80 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 25	81 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 56½	5 56
Złoto *al marco*	5 55	5 54
Napoleondory	9 30	9 29½
Fryderyki	9 75	9 65
Luidory (niemieckie)	9 55	9 45
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	9 60	9 55
Srebro	114 65	114 35
Srebro, kupony	114 75	114 50
Talary związkowe	1 72½	1 71½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 3 czerw.		
Dukat holenderski	5 54	5 50
„ cesarski	5 56	5 52
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 84	1 80
„ „ pap.	1 59¼	1 58¼
Talar pruski	1 72	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	74 —	73 50
„ „ m. k.	77 65	77 15
Listy zast. banku hip.	86 25	85 75
Obligi indem. b. kup.	65 50	65 —
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	197 50	196 50
„ „ lwow.-czer.	173 —	172 —
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 3 czerw.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 50	83 20
„ „ 2 ser. „	75 83	75 50
„ kupon „	— —	1 78⁸⁄₉
Listy likwidac. „	65 50	65 25
„ kupon „	— —	3⅓ —
Pożyczka r. 1865 „	— —	130 50
„ r. 1866 „	— —	128 —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	56 33	57 83
„ warsz. teresp.	— —	87 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Drugi tom dzieła
hr. *A. Przezdzieckiego*

Jagiellonki polskie

już rozesłanym został prenumeratorom.

Ktoby jeszcze nie odebrał lub przedpłatę złożyć pragnął (12 złr. w. a. za 4 tomy z fotografiami), zechce się zgłosić do Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tom III. wyjdzie w Lipcu, zaś IVty we Wrześniu. Po wyjściu ustanowioną została cena dzieła tego na 18 złr. wal. a. za egzemplarz, bez fotografij. (1087-3)

Pierwsze wydanie polskiej książki w podobnym rodzaju!

Najnowsza i praktyczna metoda kroju sukni damskich

przez
Ksawerego Głodzińskiego,
Nauczyciela kroju sukni damskich,



wyszła 25 Maja skompletowana. Książka ta składa się z 2ch broszur: jedna zawiera druk, druga rysunki krojów.

Z tej książki nietylko osoby fachowe, ale każdy nauczy się krajać i szyć suknie damskie bez nauczyciela z łatwością, i to suknie wszelkiego rodzaju, bez różnicy kroju i mody, tak że pieniądze wydane na zakupno książki przy zrobieniu pierwszej sukni z lichwą się wrócą. Oprócz tekstu drukowanego, zawiera ta książka 24 tablic litografowanych. Rysunki te przedstawiają 80 rozmaitych krojów sukni, jako też i krojów staników (podszewki i materyi), sposób fastrygowania i szycia, wskazówki do szycia sznurówek i innych ubrań.

Nad tą nową metodą kroju sukni damskich długo pracowałem, i długo próbowałem wszystkiego w mojej szkole kroju sukni damskich praktycznie, zanim to opisałem w mojej książeczce. Do łatwości i doskonałości rysunku wiele przyczyniają się wymyślone przeze mnie linijki jeometryczne, za których pomocą każda osoba potrafi wykroić formę jakąbądź i nadać jej należną gracyę, chociażby osoba ta poraz pierwszy wykrawywała formę, co, jak wiadomo, przy innej metodzie dopiero po kilko-tygodniowej wprawie dałoby się może osiągnąć.

Za granicą i u nas powszechnie już uznaną jest rzeczą, jak nieodzowną w kobiecem wychowaniu jest znajomość robót. Dla tego też za granicą, w każdym zakładzie naukowym damskim udzielają fachowi nauczyciele i nauczycielki nauki kroju sukni, a nawet istnieją ogromne zakłady wyłącznie poświęcone nauce sztuki krawieckiej. U nas nie ma jeszcze takich zakładów; a jeżeli są, to są to przedsiębiorstwa tylko pojedynczych osób, które tylko bardzo ograniczony wpływ na ogół wywrzeć mogą. Sądzę więc, że nie źle przysłużę się Szanownej Publiczności wydaniem niniejszego dziełka. Z poprzednich ogłoszeń wiadomo już Szan. Publiczności, że podpisany wyjeżdża na czas jakiś ze Lwowa. — W szkole mojej będą jednak bez przerwy przyjmowane elewki, a nauki udzielać będą zastępczynie moje, ściśle wedle wyłożonej w mojej książce metody. Metoda ta i z tego względu nadzwyczajnie jest praktyczną, że nie potrzeba przy rysowaniu kroju robić żadnych wyrachowań, tylko wprost z miary odznacza się krój na papierze lub materyi i wykrawuje się. W szkole niżej podpisanego zaprowadzony jest także i ten praktyczny sposób, że udziela się nauki krojów na swojem, umyślnie do tego sprowadzonem suknie, przez co ucząca się nabiera pewności i odwagi w krajaniu.

Każdy nabywca wymienionej wyżej książki otrzyma na żądanie od autora albo od zastępczyni jego ustne wyjaśnienie w 2ch godzinach.

Kurs nauki kroju sukni trwa 1 lub 2 tygodnie, a w połączeniu z nauką szycia 1 miesiąc czasu. Przyjmuje się — jak powiedziano było wyżej — bez przerwy.

Podpisany może się wykazać bardzo licznemi świadectwami pań, którym udzielał nauki kroju sukni damskich. Podziękowania te można u niego przeglądać w każdym czasie.

Z początkiem Czerwca r. b. opuszcza niżej podpisany Lwów i udaje się w podróż ku Krakowowi w celu udzielania nauki krojów i rozpowszechnienia swego dziełka. Wstępywać on będzie do każdego miasta, a nawet na żądanie i do miasteczek pomniejszych, i na wieś, jeżeli przynajmniej 10 osób zażąda tego. Porozumieć się w tym względzie można pod adresem: „Do Zakładu nauki krojów sukni damskich K. Głodzińskiego we Lwowie, w kamienicy Lewakowskich pod L. 179 m. franko za franko.“ Można też tam nabyć w każdym czasie mojej książki za cenę 6 złr. Na prowincyę posyła się ją za zaliczką pocztową 6 złr. 5 cent. Można jej dostać także we Lwowie w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego pod L. 50 w Rynku — w Tarnowie w handlu galanteryjnym p. Wielogórskiego — w Nowym Sączu zaś i w Szczawnicy w handlu galanteryjnym p. Garana. (1095)

Polecając się względom Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem

Ksawery Głodziński,
Nauczyciel kroju sukni damskich.

Loterya Fantowa

na dochód ubogich i chorych, utrzymywanych przez Towarzystwo Dam Śgo Wincentego à Paulo, jak w roku zeszłym, odbędzie się

w Ogrodzie Strzeleckim

dnia 7 Czerwca r. b. t. j. w Niedzielę przy oświetleniu i muzyce wojskowej.

Wstęp 20 cent. od osoby — rodzina cała mniej płacić będzie. (1103-1-2)

Początek o godzinie 6.

BIÓRO
c. k. Towarzystwa gosp.-rolniczego Krakowskiego,

zawiadamia Szanownych Członków Towarzystwa i osoby interesowane, iż ono, odnośnie do ogłoszenia z dnia 18 Stycznia r. b. i następnych w dzienniku „Czasie“ zaopatrzone jest w Nasiona **roślin okopowych, pastewnych, trawnych, warzywnych, jarzyn kuchennych, strączkowych,** jak równie **Koniczyn, Lucerny i Końskiego zębu.**

Cenniki tychże Nasion na każde żądanie przesyłają się bezpłatnie.

Nasiona przesyłają się pocztą lub koleją żelazną za przekazem (Nachnahme).

Listy przyjmują się tylko frankowane. (749-11-12)

Ważne uwiadomienie

dla wszystkich, którzy chcą sobie osłonić oczy od szkodliwych wpływów — wpadających obcych ciałek, prochu, pyłu, łupek żelaza, wapna, węgli jarzących i t. d.— a przecie widzieć. — Są to chroniące **nieszklanne** okulary — lecz **łupkowe,** (Glimmerbrillen) — widzi się przez nie wszystko — są elastyczne — uderzające o nie ciałko, choćby i jarzące, odbite zostaje. Ważny to jest wynalazek dla wszystkich rękodzielników, fabrykantów, ślufierzów, przy węglach pracujących, i koleją jadących. Okulary takie upuszczone na ziemię, lub uderzone, nie pękają, i nie rozgrzewają się tak łatwo od blizkiego ciepła lamp, ognia, dymu gorącego i. t. p. Na zasadzie światłych lekarzy okulistów zaleca takowe:

handel optycznch towarów
pod firmą
A. Biasion w Krakowie.
(1015-5-6)

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. ***Grimault & C.***
Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.* (734-13)

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące *z niedokrwi i upławów*; ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*; działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt*, ułatwia *trawienie*, jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptekach Dra Mańkiewicza i Elsnera. w Brodach w aptece p. Fransos; we Wieduiu w składach materyałów aptecznych: pp. Raabe i Röder.

Tylko $1\frac{3}{4}$ złr.

kosztuje ćwierć losu oryginalnego państwowego, nie promesa, złr. 3 cent. 50 cały pół losu a złr. 7 cały los na wkrótce, bo już 11 Czerwca, rozpocząć się mające przez Rząd Brunszwicki urządzone i poręczone wielkie losowanie wygrań państwa.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, przy którem na mającem nastąpić ciągnieniu przeszło połowa losów z wygranemi ew. talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd. wyciągnętemi być muszą, jest rzeczywiście tak korzystnem i widoki pomyślności tak wielkie jak rzadko się zdarza.

Zamówienia na losy oryginalne przez Rząd wystawione za nadesłaniem gotówki będą natychmiast wypłacone a podpisany będzie szybko rozsyłał posiadaczom losów nietylko wygrane po każdem ciągnieniu, ale i plany losowania do każdego zamówienia będzie bezpłatnie dodawał.

Wygrane będą w każde miejsce przesyłane, na żądanie także za pośrednictwem podpisanego domu we wszystkich większych miastach w Austryi. Przez bezpośrednie kupowania losów używa się wszystkich kórzyści, a przy ogromnym napływie zamówień, zapasowe losy szybko rozebranemi będą; uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać.
(1007. -9).

Izydor Bottenwieser,
Bank- et Wechselgeschäft
in Frankfurt a. M.

Wysprzedaż
Zegarów i Zegarków po cenach fabrycznych
u *Ludwika Armatysa* w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej. (583-21-24)T

Rozsyłka wody karlsbadzkiej naturalno mineralnej.

Siła lecząca mineralnej wody karlsbadzkiej, często z cudami granicząca jest zanadto dobrze znana, aby potrzeba było takową wychwalać. Jest to fakt dowiedziony wieloma wiekami. Używa się przesłanej wody karlsbadzkiej w domu w ten sam sposób, jak przy samem źródle. Zwyczajną dozą każdego rana jest **jedna flaszka** mineralnej wody którą się w odpstępach 20to minutowych albo **zimną lub ogrzaną,** spacerując lub w domu chodząc a nawet i w łóżku leżąc używa. Aby rozwalniającą działalność przesyłanej wody karlsbadzkiej powiększyć potrzeba do niej, tylko dodać łyżeczkę od kawy **soli sprudlowej.** — Wszelkie zamówienia **wody mineralnej, soli sprudlowej, mydła sprudlowego,** wypełniają się jak najpunktualniej przez składy w każdym większym mieście lub też wprost przez **Dyrekcyą rozsełkową Henryka Mattoniego w Karlsbadzie** w Czechach. (653-5-6)

Najtańszy Magazyn
dla DAM.
Największy wybór nowości na porę wiosenną i letnią.

Przywiózłem osobiście po raz drugi:

Materye jedwabne czarne i kolorowe.
Fulary francuskie (unie et imprimé).
Materye wełniane, Bareże, Jaconat, Muszliny i Perkale prawdziwe francuskie.
Żakiety, Paletoty jedwabne, aksamitne i wełniane.
Suknie gotowe do wyjścia i podróży.
Beduiny i Talmy wełniane gazowe, jedwabne i koronkowe (Lama).
Spodnice wełniane i perkalowe.
Największy wybór **Parasolek** od 1 złr. do 15 złr.
Parasole od deszczu prawdziwe angielskie.
Perfumy prawdziwe francuskie i angielskie: (Lubin, Guerlin, Pinaud, Violet Houbigant Chardin i Rieger).
Gorsety prawdziwe paryskie dla dam i dzieci (ceintures imperatrices).

Największy wybór **Kapeluszy** okrągłych i zamykanych z najpierwszych domów paryskich, również inne artykuły dla dam, poleca znany z naigustowniejszych rzeczy

Handel Mód
Władysława Lewickiego
we Lwowie.

Dla dogodności Publiczności, urządziłem **stałe ceny.** (1039-2-3) T

Zmiana firmy.

Podpisany utrzymujący Skład komisowy Berneńskiego Fabrykanta kapeluszy **J. Janowicza,** składa dzięki Szanownej Publiczności za długo-letnie zaufanie, którem się po dziś dzień zaszczyca — oraz oznajmia, że Sklep pod dotychczasową firmą:

„J. Janowicza“
obecnie pod swoją własną
„JULIUSZ ENGEL“

utrzymywać będzie. — Ponieważ Szanownej Publiczności tak wytworność towaru jako też usłużność moja jest znana — uważam przeto za zbyteczne wszelkie wychwalanie się w tej mierze — i upraszam o łaskawe względy.

Juliusz Engel.
(1926-4-6)

Nowo założona FABRYKA MEBLI żelaznych
***Jana Schlesingera* w Wieduiu,**
Leopoldstadt, Schiffgasse N. 19,

poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli salonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (909-4-6)

Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko.

Plasterki tyrolskie na odgniotki *Braci Leutner*, tuzin 60 cent. — trzy sztuki 18 cent. Apteka *Stockmara* w Krakowie.

Oraz jedyne dotąd lekarstwo **na Podagrę — Olejek z kasztanów** indyjskich, w całych flakonach po zlr. 1 i 2 zlr. 75 cent. — po zlr. 25 cent. (297-8)T

W aptece Pa Hogg na ulicy Castiglione No 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

TRAN Pa HOGG
ze świeżéj wątroby stokfiszu

przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmom, skrofułom i lymfatycznym słabościom, liszaiom, gruczołom, konsumpcyi i wątłemu organizmowi u dzieci, wycieńczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.

Wyciągi z Raportu czytanego w paryzkiéj akademii medycznéj dnia 23. Grudnia 1854.

1o Naturalny tran ze świeżéj wątroby stokfiszu jest prawie bezbarwny.
2o Smak jego łagodny, pozbawiony cierpkości.
3o Zapach ma podobny do swieżéj ryby.
4o Tran zwyczajnie sprzedawany jest brunatny nieprzyjemnéj woni, smak ma cierpki i kwaśny dla tego że źle jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze staréj cuchnącéj wątroby stokfiszu.

(DUCHAMPS d'Avallon.)

Wyciąg z raportu Pa Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycznym w Paryżu.

Tran bezbarwny Pa Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcéj skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu trany ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.

Sprzedaje się on nie inaczéj jak we trzechściennych flakonach i półflakonach formatu obocznie przedstawionego po 8 i po 4 franki.

W Paryżu u Pa Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych Pa Gallego.
W Krakowie w aptece Pa Bruno Miczyńskiego.

Rozprawa o tranie z wątroby stokfiszu Pa Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.

(648-5-)

Do wynajęcia
na przedmieściu Piasek
1. Pokój z kuchnią.
3. Pokoje z kuchnia.
2. Pokoje kawalerskie.
od 1go Lipca.
wiadomość w handlu ***Wojczyńskiego.***
(1023-3-5)

Poszukuje się Pomieszkania

na pierwszém piętrze,

składającego się z 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Stajnią i Wozownią, przy ulicy Sw. Jana, Sławkowskiej, lub połaci Rynku, przytykającej do ulicy Sw. Jana.

Zgłaszającym się w tym celu udzieli bliższych informacyj Dom bankowy PP. ***F. J. Kirchmayera i Syna*** w Krakowie. (1091-2-3)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy bladnicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tyah to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach maetyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece pana *Szaitera* w Rzeszowie. (727-13-14)

Stare prawdziwe
Wino Malaga

$\frac{1}{2}$ masa z flaszką 1 złr. 70 c.

Rum południowo-amerykański 1 mass z flaszką 1 złr. Chińska i rosyjska **Herbata** za 1 ft. wiedeński od 1 do 5 złr. — Okruchy z herbaty za 1 ft. wied. 1 złr.; jakoteż najprzedniejsze rumy Jamaica, sprzedaje londyński dom handlowy G. H. et J. F. Wulff (po tychsamych cenach jak w londyńskich Dokach) przez **A. M. Mandl'a w Brünn, Ferdinandsgasse, 2.** (612-8-10)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (732-13-)

Fosforan Zelaza przywraca siły wyniszczonym używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie.

W Poniedziałek 8 Czerwca r. b.
odbędzie się
w Sali Hotelu Saskiego

Koncert Rogera,

pierwszego tenorzysty Wielkiej Opery w Paryżu,
ze współudziałem
pana **Marka,**
pianisty ze Lwowa.

PROGRAM:

1. Arya z Józefa, odśpiewa p. Roger, *Mehul.*
2. a) Nocturne (es-Dur). b) Scherzo (b-Moll), wykona p. Marek . . *Chopin.*
3. Król dębów, ballada z Göthego, odśpiewa p. Roger . . . . . . *Schubert.*
4. Quatuor des „Puritains“ Variation *Liszt.*
5. a) Ich grolle nicht, odśpiewa p. Roger . . . . *Schumann.*
   b) Comme à 20 ans, odśpiewa p. Roger . . . . *E. Durand.*
6. a) Marche funèbre, b) Nocturne (b-Moll); c) Etude (ges-Dur) *Chopin.*
   d) Mazurka } wyk. p. Marek *Mikuli.*
   e) Walse brillante } *Marek.*
7. Ah! quel plaisir d'être soldat! odśpiewa p. Roger . . . . *Boieldieu.*

panna **M. Roger,** akompaniować będzie w 1ej i 5ej sztuce.

Początek o godzinie 8. (1101)

ZARZĄD OMNIBUSÓW

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że od **dnia 7 Czerwca** to jest od Niedzieli, **kursować będą Omnibusy od mostu Podgórskiego do Swoszowic** i napowrót w następujących godzinach:

z Krakowa odchodzą o 6ej i 9ej z rana — i o 2ej i 3ej po południu;
ze Swoszowic odchodzą o 8ej i 11ej rano — i o 4ej i 7ej po południu.

Cena miejsca dla jednej osoby **20 cent.** dla dziecka **15 cent.**

Biletów dostać można w Handlu *Wolfa Schönberga*, w Rynku Głównym, i za mostem Podgórskim w Urzędzie rogatkowym.

Omnibusami kursującemi w mieście można w właściwym czasie dojechać do Omnibusów odchodzących do Swoszowic. (1099-2)

Zakład fabryki kapeluszy słomkowych
B. Frieda w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse N. 1.

rozsyła za pobraniem należytości pocztą lub za opłaconem nadesłaniem 12, 16 lub 20 złr. cały tuzin, a za 6, 8 lub 10 złr. pół-tuzina (518-23-25)

Kapeluszy słomkowych
najnowszych i najwytworniejszych **na wzór.**

Ta rozsyłka na próbę ma wyłącznie na celu, liczbę moich szanownych odbiorców powiększyć. Będzie mojem usiłowaniem każdego zamawiającego temi przesyłkami okazowemi spowodować, aby nadal został moim stałym odbiorcą.

Przy zamiejscowych zamówieniach na 6 lub 12 sztuk uprasza się o dokładne podanie, ile kapeluszy męzkich, damskich i dla chłopców lub dziewcząt potrzeba i w przybliżeniu miarę podać. Kapelusze słomiane przyjmują się do przerobienia i ubrania. — Tylko opłacone przesyłki przyjmują się. Za zapakowanie w pudełkach drewnianych przy całym tuzinie policza się 70 cent., przy pół tuzinie 50 cent.

Paryż 1867. | Wiedeń 1866. | Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu

Skład Ubiorów
Kellera i Alta,

odznaczony najwyż. medalami 1867

poleca najwytworniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Modny wierzchni Surdut 8 złr.
Ubiór wiosenny 12 złr.

Surduty wiosenne	od	5	do	24 złr.
Wierzchnie surduty . . .	od	8	do	28 „
Surduty do polowania . .	od	6	do	22 „
Fraki i surduty	od	14	do	28 „
Księże suknie	od	16	do	30 „
Ranne suknie (szlafroki) .	od	8	do	26 „
Całe ubiory	od	12	do	36 „
Surduty kancelnryjne . .	od	4	do	12 „
Spodnie	od	4	do	12 „
Kamizelki	od	2	do	8 „
Ubiory gimnastyczne . .	od	3	do	8 „

Prócz tych wszelkie możebne **przedmioty ubiorów mężkich.**

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-93-200)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*